

GONIEC

Rumski



Nr 7(29) Rok III

Rumia 1 kwietnia 1992

cena 1500 zł

Co z supermarketem Figra-Holland ?

Gdyby wszystko poszło zgodnie z planem już za parę tygodni moglibyśmy dokonywać zakupów (ciekawe za co?!) w nowoczesnym supermarkecie. Właśnie mijają dwa lata jak nasza społeczność spocjonowała się latającymi helikopterami z różną firmą "Figra" czy "Figra - Holland". Później firma nieco przybladła, helikoptery odfrunęły, a na olbrzymim placu przy dworcu PKP bez końca przewracano zwaly ziemi. Obecnie mamy uporządkowaną "małą Saharę", lecz prac inwestycyjnych nie widać. Wiemy też, że w międzyczasie firma straciła okazałą stację benzynową.



Czy będzie tam supermarket i kiedy, tego nie wiemy. Wiemy natomiast, że ostatnio firma "Figra - Holland", której udziałowcem nie jest już Ryszard Figurski, czyniała wskazania lokalizacyjne na budowę w tym miejscu dwóch pawilonów handlowych o pow. 5.000 m², zespołu pa-

wilonów handlowo - usługowych, parkingu na 200 miejsc postojowych i małej architektury.

Następnym etapem jest uzgodnienie warunków budowy z odpowiednimi instytucjami (San-Epid, OPEC, OPEWiK itp.). Po

tym etapie można będzie przystąpić do opracowania projektu technicznego, a po jego zatwierdzeniu do budowy. Jeśli będziemy wiedzieć coś nowego, to niezwłocznie poinformujemy.

fot. (K)

(K)

Sensacyjne odkrycie w Starej Rumi

Niecodziennych emocji doświadczyli pracownicy zatrudnieni przy pracach remontowo - budowlanych w SP 1. Najpierw wykopali ludzkie szczątki a potem... natrafili na ślady podziemnego przejścia.

Mieszkańcy Starej Rumi od dawna twierdzili, że istnieją tajemnicze lochy łączące stare kościoły ale nikt nie podejrzewał, że mają one tak liczne odgałęzienia i że zachowały się w tak dobrym stanie. Jak dotychczas ekipa

składająca się ze speleologów i archeologów spenetrowała ok. 2 km podziemnych korytarzy i dotarła w okolice starego cmentarza. Niewyjaśnione, jak dotychczas, jest przeznaczenie ciągnących się wzdłuż korytarza nisz.

O szczegółach sensacyjnego odkrycia napiszemy za dwa tygodnie.

Ze względu na bezpieczeństwo, wejście do lochów zostało dokładnie zabezpieczone.

H.K.

U. Sipińska w FALTOMIE str 8

Informujemy, że:

Spotkanie z burmistrzem

Miejski Komitet Obywatelski serdecznie zaprasza mieszkańców Rumi na spotkanie z burmistrzem Janem Klawiterem, które odbędzie się 2.04. czwartek o godz 18⁰⁰ w Szkole Podstawowej nr 8. Głównym tematem spotkania będzie sprawa budowy kanalizacji.

MKO Rumia

Obchody 60-tej rocznicy powstania ZHP

Główne obchody planuje się przesunąć na 2 maja '92, jako, że sobota po św Jerzym jest dniem roboczym. W programie przewidziany jest rajd w obrębie Starej Pily, otwarcie wystawy okolicznościowej i Msza św. Dokładniejsze informacje podamy w następnym numerze.

Podziękowanie

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim wyborcom, którzy oddali na mnie swoje głosy oraz tym wszystkim, którzy pomogli mi w kampanii wyborczej do Rady Miejskiej, a w szczególności: Janowi Nowickiemu, Czesławowi Ossowickiemu, Zarządowi MKO, i spółce "Chromatografia".

Witold Reclaf

Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Ekologicznej Szkoły Społecznej ogłasza zapisy na rok szkolny 1991/1993 do klas "0" i "1" oraz zapisy uzupełniające do klas 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 w terminie do dnia 15.04.1992r. Szczegółowe informacje w siedzibie Szkoły Rumia - Janowo ul. Pomorska 3

Sprostowanie

Przepraszamy p. Dariusza Skibę, za mylne podanie innego nazwiska w podpisie artykułu jego autorstwa - "Sztuki walki Wschodu (2)".

Przypominamy, że w Rumi działają 3 szkoły walk Wschodu:

- chińska - Shaolin Chang Qwan Kung-Fu, którą kieruje Dariusz Skiba,
- japońska - Karate Shotokan - Józef Sikora
- wietnamska - Viet Vo Dao - Wojciech Hintzke



1932 -

- 1939

str 6



(od 10 do 24 marca)

Wzrost liczby włamań i kradzieży jaki zaistniał w ostatnim czasie jest wprost przerażający. Tak na dobrą sprawę nie wiadomo też jak się przed złodziejami ustrzec skoro pokonują oni najwymyślniejsze przeszkody, mające chronić obywatelską własność

A może czytelnicy tej rubryki podzielą się swoimi spostrzeżeniami w tej kwestii?

Włamania

Wnocy z 9/10 marca nieznani sprawcy, po uprzednim wyrwaniu kraty zabezpieczającej drzwi pomieszczenia magazynowego na zapleczu oraz wyważeniu trzech zamków w drzwiach pomieszczenia magazynowego dostali się do wnętrza sklepu "Rodan" w Janowie przy ul. Stoczniovców. Rabusie doskonale wiedzieli dokąd się włamują, skoro łup oszacowano wstępnie na 300 mln zł.

Niezbyt dobrze wiadomo natomiast jaki cel przyświecał cmentarnym hienom, które 14 marca włamały się do pomieszczeń gospodarczych Zarządu Cmentarza Komunalnego, skoro zabrały stamtąd: łopaty, froterkę i kilka żarówek.

Mieszkańcy Janowa nadal nie mogą spać spokojnie. 9 marca doświadczył tego na własnej skórze mieszkaniec tej dzielnicy - Władysław K., któremu w nocy, nieznani sprawcy, ograbili samochód spokojnie zaparkowany przed mieszkaniem uszkodzanego.

Bardzo głodni musieli być złodzieje, którzy w nocy z 13/14 marca włamali się do hurtowni spożywczej w Redzie, przy ul. Ogrodników. Po włamaniu zawiasów w drzwiach wejściowych i wyważeniu zamków w drzwiach wewnętrznych hurtowni, wynieśli stamtąd artykuły spożywcze za 30 mln zł.

Skok musiał być udany, skoro powrócono go w nocy z 21/22 marca Tym razem złodzieje, zanim weszli do środka, wyrwali kraty zabezpieczające i przecięli kątownik ram okiennych, a straty szacowane są na 130 mln zł.

15 marca do warsztatu mechanicznego w Pogórze włamał się złodziej samochodziarz. Musiał być w wielkiej potrzebie, skoro zdesperowany wyrwał kratę ze ściany i wybiwszy okno dostał się do

środką, skąd zabrał: komplet kluczy nasadowych prod. niem., zestaw narzynek i gwintowników, obrotomierz samochodowy i... 4 kasety magnetofonowe.

16 marca okradziono sklep wielobranżowy "Modex" przy ul. Dąbrowskiego. Łupem złodziei padła odzież wartości 5 mln zł. *

Tego samego dnia w Janowie przy ul. Pomorskiej ograbiono Forda-Sierę. Nieznani sprawcy najpierw unieszkodliwili pojazd zabierając 5 kół, a potem wybili boczną szybę w drzwiach i zabrali: radiomagnetofon, akumulator i komplet kluczy samochodowych.

17 marca Dorota P. zamieszkała w Rumi przy ul. Starowiejskiej powiadomiła, że podczas nieobecności domowników, przez wybite okno, weszli do domu nieproszeni goście, którzy przywłaszczyli sobie telewizor kolorowy marki Sharp (nr. fabr. 520547) i radiomagnetofon JVC.

19 marca nieznani sprawcy, dopasowawszy odpowiednie klucze, włamali się do mieszkania Marii W. i dokonali kradzieży magnetowidu marki "Philips" (nr fabr. 11046665) oraz pieniędzy w kwocie 800 tys. zł.

W nocy z 22/23 marca zanotowano aż trzy włamania. I tak włamano się do:

- magazynku na terenie budowy przy ul. Gdańskiej. Aby ukraść szlifierkę kątową i suszarkę do elektrod, złodzieje zerwali dwie kłódki i przecięli śrubę gwintową zabezpieczającą drzwi wejściowe do magazynku. Czy opłacała się skórka za wyprawkę?
- magazynku na terenie Składnicy Drewna w Redzie. Metoda włamania była podobna - zerwano kłódki zabezpieczające drzwi, ale przedmiot kradzieży był nieco większy. Były to bowiem trzy beczki zawierające 600 l oleju napędowego i 40 l oleju "Hipol". A co w tym czasie robił dozorca?
- sklepu w Redzie przy ul. Łąkowej. Włamano zamki przy drzwiach wejściowych i zabrano: magnetowidy Sharp, Orion, Akai, Funaj, wieżę radiową z głośnikami marki Samsung, 4 roboty kuchenne, ekspres do kawy, gofrownicę, suszarkę do włosów, kosmetyki. W sumie łup wartości 22.000.000,- zł.

Wandalizm

Wdn. 12 marca przedmiotem "radosnych działań" wandalii była ZSZ w Rumi. Wybito okno w jednym z pomieszczeń, uszkodzono drzwi oraz zamki.

W dn. 21 marca ktoś "dowcipny" wybił szybę w drzwiach samochodu zaparkowanego na parkingu niestrzeżonym w Rumi przy ul. Poznańskiej oraz zerwał maskownicę radia.

Pożary

20 marca o 1³⁰ spłonął w Pierwoszynie drewniany, obity blachą budynek. Straty sięgają 15 mln zł.

21 marca w Redzie przy ul. Ceynowy 1 spłonął budynek gospodarczy, w którym przechowywano węgiel i drewno.

Na drogach

Wypadek

Wdn. 14 marca ok. godz. 17-tej w Redzie na ul. Wejherowskiej kierujący samochodem marki Mercedes jadąc lewym pasem ruchu w kierunku Rumi najechał na skręcający w lewo z prawego pasa ruchu, samochód ciężarowy marki Kamaz. W wyniku najechania na samochód Kamaz, żona kierowcy Mercedesa poniosła śmierć na miejscu.

Odnotowano również 7 kolizji i wypisano mandaty 12-tu nietrzeźwym kierowcom.

USTAWIANIE ŚWIATEŁ

Poczawszy od 28 marca do maja, co tydzień, w sobotę w godz. od 10-14-tej policjanci z Ruchu Drogowego będą nieodpłatnie kontrolowali ustawienie świateł w samochodach. Akcja będzie przebiegała naprzemiennie: w Rumi przy kościele NMP Wspomożycielki Wiernych (1-szy tydzień) w Redzie na ul. Łąkowej, przy banku PKO (2-gi tydzień).

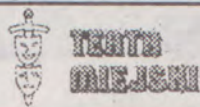
Przypominam, że od 2.04 kara za wadliwe ustawienie świateł wynosi 500.000,- zł, warto więc przejąć się tą pożyteczną inicjatywą i jak najprędzej z niej skorzystać.

Agata



rys. G. Matoga

Zapraszamy naszych czytelników do teatru i informujemy...



Repertuar 01.04.-15.04.92r.

- **1.04. środa**
godz. 1430 "PAN TADEUSZ" bilety po 30.000,- zł i 25.000,- zł
- **2.04. czwartek**
godz. 14³⁰ "PAN TADEUSZ" bilety po 30.000,- zł i 25.000,- zł
godz. 18⁰⁰ CZWARTEK LITERACKI - JAN GRABOWSKI wstęp WOLNY
- **3.04. piątek**
godz. 17⁰⁰ "PAN TADEUSZ" bilety jak wyżej
godz. 21⁰⁰ SAX CLUB - Jacek SICIAREK (vocal) bilety od 20.000,- zł do 50.000,- zł
- **4.04. sobota**
godz. 14³⁰ "PAN TADEUSZ" bilety jak wyżej
godz. 21⁰⁰ Wieczór Kabaretowy PLAY - BOY bilety 30.000,- zł
- **5.04. niedziela**
godz. 12⁰⁰ BAWIMY SIĘ W TEATR - poranek dla dzieci 10.000,- zł
godz. 16⁰⁰ "PAN TADEUSZ" bilety jak wyżej
- **7.04 wtorek**
godz. 11⁰⁰ "MIESZCZANIN SZLACHCICEM" bilety po 30.000,- zł i 25.000,- zł
- **8.04. środa**
godz. 11⁰⁰ "MIESZCZANIN SZLACHCICEM" bilety jak wyżej
- **9.04. czwartek**
godz. 11⁰⁰ "MIESZCZANIN SZLACHCICEM" bilety jak wyżej
- **10.04 piątek**
godz. 11⁰⁰ "MIESZCZANIN SZLACHCICEM" bilety jak wyżej
godz. 21⁰⁰ SAX CLUB - Dekathlon Dixieland JAZZ BAND bilety od 20.000,- zł do 50.000,- zł
- **11.04. sobota**
godz. 18⁰⁰ "MIESZCZANIN SZLACHCICEM" bilety jak wyżej
godz. 21⁰⁰ Wieczór kabaretowy PLAY - BOY bilety po 30.000,- zł
- **12.04. niedziela**
godz. 12⁰⁰ BAWIMY SIĘ W TEATR - poranek dla dzieci bilety po 10.000,- zł
godz. 17⁰⁰ "MIESZCZANIN SZLACHCICEM" bilety jak wyżej

Od 13 kwietnia do 21 kwietnia przerwa świąteczna

PLAY - BOY to po prostu spotkanie z kabaretem literackim, któremu patronuje duch galicyjskiego inspirowanego teatryku rozrywkowego - Tadeusza Boya-Żeleńskiego. Słynny paryski Chat Noir, krakowski Zielony Balonik i Piwnica Pod Baranami to kabaretowe tradycje, na które powołuje się realizator Play-Boya - Marek Pacuła. W programie wykorzystane są teksty najcenniejszych autorów dwudziestolecia żywojenego i współczesnych.

"MIESZCZANIN SZLACHCICEM" to jeden z utworów Moliere, które powstały na prośbę i zamówienie dworu królewskiego. W przedstawieniu tym, nazwanym przez reżysera "tragifarsa muzyczna" znakomite kreacje aktorskie stworzyli państwo Jourdain - Wiesława Kosmalka i Stefan Izylowski. Sztuka grana jest w kostiumie historycznym, ale namietności i konflikty, będące udziałem molierowskich bohaterów brzmią aktualnie i współcześnie. "To my. Bądźmy wyrozumiali dla Pana Jourdain, jest w nas."

W każdą niedzielę TEATR zaprasza młodych widzów na spotkania z cyklu BAWIMY SIĘ W TEATR, podczas których dzieci wraz z aktorami, na zawodowej scenie odkrywają tajemnice teatru. Rodzice! Jeśli Wasze dziecko przejawia zdolności czy zainteresowania artystyczne - przyprowadźcie je do Teatru Miejskiego. Tam pozna siłę własnego talentu. W każdym programie konkursy z nagrodami, niespodzianki, mini playback show - czyli małe dzieci w roli wielkich gwiazd, koncerty i recitale w wykonaniu młodych artystów, zespoły muzyczne, wokalne oraz taneczne. W tej imprezie nie może zabraknąć Waszego dziecka!

W CZWARTEK natomiast w teatralnej kawiarence można poznać wirtuozów gry na gitarze i literatów. Wstęp wolny.

Teatr Miejski 81-381 Gdynia
ul. Bema 26 tel. 20-78-46

Repertuar 01.04. - 15.04.92r.

- **1.04. środa**
19⁰⁰ SKRZYPEK NA DACHU
- **2.04. czwartek**
19⁰⁰ SKRZYPEK NA DACHU
- **3.04. piątek**
16⁰⁰ SKRZYPEK NA DACHU
20⁰⁰ PIOSENKI ŻYDOWSKIE s.k.
- **4.04. sobota**
16³⁰ PIOSENKI ŻYDOWSKIE s.k.
19⁰⁰ SKRZYPEK NA DACHU
- **5.04. niedziela**
16⁰⁰ SKRZYPEK NA DACHU
20⁰⁰ PIOSENKI ŻYDOWSKIE s.k.
- **7.04. wtorek**
19⁰⁰ Człowiek z La Manczy
- **8.04. środa**
19⁰⁰ Człowiek z La Manczy
- **9.04. czwartek**
19⁰⁰ Człowiek z La Manczy
- **10.04. piątek**
19⁰⁰ Nie płacz kiedy odjadę s.k.
- **11.04. sobota**
16⁰⁰ Nie płacz kiedy odjadę s.k.
19⁰⁰ Jesus Christ Superstar
- **12.04. niedziela**
16⁰⁰ Jesus Christ Superstar
19⁰⁰ Nie płacz kiedy odjadę s.k.
- **14.04. wtorek**
16⁰⁰ Przedpiekle s.k.
19⁰⁰ Jesus Christ Superstar
- **15.04. środa**
16⁰⁰ Przedpiekle s.k.
19⁰⁰ Jesus Christ Superstar
s.k. = sala kameralna
SKRZYPEK NA DACHU walorem musicalu na motywach opowieści Szolem Alejchemy o Tewje-mleczarzu jest zachowanie kolorytu małej, żydowskiej wioski z początku naszego wieku - wioski niczym z obrazów Chagalla. Klimat pełen niezwykłej poetyki i specyficznego humoru. Jednocześnie "Skrzypek na dachu" jest obrazem odchodzenia starego świata, tradycji, która nie wytrzymuje już konfrontacji z młodym pokoleniem. Jest liryczny, dowcipny i... tragiczny zarazem. Teatr Muzyczny w kwietniu 1989 r. zaprezentował ten spektakl angielskiej publiczności w Theatre Royal w Plymouth. Czas trwania 3 godz. 10 min.

CZŁOWIEK Z LA MANCZY w więziennym lochu, pośród morderców, złodziei, półnagich, brudnych kobiet rozgrywa się walka o prawo do wolności, wolności od... prawdziwego życia, jego fałszu i okrucieństwa. Czekając na rozprawę przez trybunał Inkwizycji, w fikcyjnym procesie zorganizowanym przez więźniów, Cervantes broni przed spaleniem rękopisu "Don Kichota", a wraz z nim idealizmu i siły swojej poezji. Formą obrony jest inscenizacja historii wiejskiego szlachetki, który wyrusza w świat walczyć ze złem. Na naszych oczach rodzi się teatr... Czas trwania 2 godz. 20 min.

Nie płacz kiedy odjadę polskie, włoskie, amerykańskie przeboje lat sześćdziesiątych! "Ciuciubabka", "Przyjdzie na to czas", "Pod papugami", "Dzisiaj, jutro, zawsze", "Twist again", "Oh, Carol!", "Lucille", "I want you" - to tylko niektóre piosenki, których wysłuchać możecie Państwo podczas dwugodzinnego komediowego widowiska w wykonaniu młodych i utalentowanych artystów Teatru Muzycznego.

Jesus Christ Superstar to rock-opera ukazująca ostatnie siedem dni życia Chrystusa. Chrystusowe dzieje rzucone na tło współczesnego świata pełnego brutalności, okrucieństwa, małoduszności i zdrady. Zderzenie czystych, humanitarnych intencji z brudnymi interesami polityków...

S.M. Janowo

Jakość wody

Jak wyjaśnia Zarząd SM walka o podniesienie jakości wody jest jego stałym zmartwieniem. Jeśli do końca marca jakość wody się nie poprawi, Zarząd sam udzieli sobie bonifikaty w zapłacie dla Okręgowego Przedsiębiorstwa Eksploatacji Wodociągów i Kanalizacji.

ZPCz

Już niedługo odbędzie się Walne Zgromadzenie Przedstawicieli Członków SM "Janowo". Przed tym jednak odbywają się statutowe przewidziane, Zebrania Grup Członkowskich. Pierwsze zebrania wskazują, że nastroje znacząco nie zmieniają się. Nie zmieniają się też problemy nękające mieszkańców. Podsumowanie podamy w następnym numerze.

Wyrzucone pieniądze !

Przed niektórymi blokami trwa akcja sadzenia, czy dosadzania drzewek i krzewów. W zasadzie wszyscy powinni być zadowoleni. Będzie ładnie, zielono i zdrowo. A figę ! Będzie brzydko jak było. Bowiem na zieleni czy estetyzacji Osiedla wydano już ogromne pieniądze, posadzono doprawdy tyle drzew, że mógłby powstać z tego cały las, wysiano tyle trawy, że moglibyśmy chyba konkurować z Anglikami. I pytanie, co z tego pozostało ? Rzecz bowiem nie ile posadzimy, ale ile uchronimy. I w tej kwestii Zarząd nie zrobił dokładnie nic. Nie wystarczy apelować do mieszkańców, wśród których są też i tacy, którzy dewastują programowo. Trzeba opracować system ochrony zieleni i utrzymania otoczenia. Inaczej wyrzucamy pieniądze !

PS: Samochody jak niszczyły, tak niszczą trawniki, a Straży Miejskiej nie widać.



rys. G. Maloga

Agresywność, temperament, liryka... W kwietniu 1988 r. Teatr Muzyczny w Gdyni wyjechał z tym spektaklem na tournée do Stanów Zjednoczonych i Kanady (Montreal, Toronto, Chicago, New Haven, New Britain, Boston, New York). Przedstawienie prezentowane było także w Leningradzie, Warszawie, Katowicach, Dąbrowie Górniczej. Czas trwania 1 godz. 50 min.

Informujemy naszych czytelników, że CENY BILETÓW do Teatru Muzycznego zależą od trzech czynników: spektaklu, dnia tygodnia, miejsca na widowni. Tańsze są bilety od WTORKU do CZWARTKU, droższe w PIĄTKI, SOBOTY i NIEDZIELE.

Opr. (MA-RO)

Prezentujemy rumskie przedsiębiorstwa

Przedsiębiorstwo Produkcyjne Handlowo - Usługowe „SAKO”

Początki tego wielkiego obecnie przedsiębiorstwa były bardzo skromne.

W marcu 1983 r. Józef SAKOWICZ otwiera w Gdyni zakład rzemieślniczy zajmujący się głównie produkcją obuwia.

W kwietniu 1989 r. zakład ten przekształca się w Przedsiębiorstwo "SAKO" z siedzibą w Gdyni. Zgodę na działalność gospodarczą w RUMI firma uzyskała 25 czerwca 1990 r.

Od tego też czasu funkcjonuje ono w naszym mieście przy ulicy Piaskowej 10a. W okazałym obiekcie o pow. ok. 1620 m² mieści się m.in.: duża hala produkcyjna (zatrudnia 45 osób) oraz biuro przedsiębiorstwa.

Dyrektor JÓZEF SAKOWICZ ma 44 lata, posiada wykształcenie wyższe - ukończył POLITECHNIKE GDAŃSKĄ, WYDZIAŁ MASZYN I SIŁOWNIE OKRĘTOWE. Żonaty, ma 16-letnią córkę. Jest mieszkańcem GDYNI. Od 1983 r. prowadził zakład rzemieślniczy. Od 1989 r. jest dyrektorem przedsiębiorstwa "SAKO", a od 1991 r. właścicielem spółki "TRANS-SAKO" oraz prezesem spółki "TRANS-SAKO-ITALIA", które swoje siedziby mają również na ul. Piaskowej 10a.

Przedsiębiorstwo Józefa SAKOWICZA zajmuje się głównie produkcją obuwia oraz handlem hurtowym i detalicznym. W GDYNI przy ul. 10 LUTEGO zakład posiada 3 sklepy: obuwniczy, odzieżowy oraz z art. kosmetyczno - chemicznymi i gospodarstwa domowego. "SAKO" świadczy również usługi składu celnego.

W chwili obecnej przedsiębiorstwo zatrudnia 65 pracowników, z tego 5 osób to pracownicy umysłowi.

Pozostali pracownicy to: szwaczki, sprzedawcy oraz handlowcy.

Aktualnie, w związku ze spadkiem zapotrzebowania na obuwie zatrudnienie obniżono o około 50% i nie zatrudnia się nowych pracowników.

Przeciętny zarobek wynosi około 1.700.000,- zł.

Majątek przedsiębiorstwa wynosi ok. 13 mld zł.

Obroty w 1991 r. wyniosły 9,5 mld zł.

Firma nie jest zadłużona oraz nie korzysta z żadnych kredytów.

Tak jak inne przedsiębiorstwa przeze mnie prezentowane również i ta posiada wielu dłużników.

Park maszynowy jest nowoczesny (maszyny zostały zakupione w 1990 r.) co zapewnia wysoką jakość produkowanego obuwia.

Główni odbiorcy to ROSJA (70%) oraz rynek krajowy.

Obecnie największe problemy przedsiębiorstwo ma ze zbytem produkowanego obuwia.

Od 1990 r. firma prowadzi szeroką współpracę i handel wymienny z Litwą, Białorusią oraz ROSJĄ.

Za obuwie dostarczane na te wschodnie rynki przedsiębiorstwo otrzymuje m.in.: krzesła turystyczne, rowery, łózka polowe, maszyny budowlane oraz wełnę mineralną.

Dyrektor SAKOWICZ nie poprzestął jednak na świadczeniu wyżej wymienionych usług. Zajął się większym biznesem. W marcu 1991 r. została zarejestrowana w Sądzie Wojewódzkim w Gdańsku spółka z o.o. "TRANS-SAKO".

Jej założycielem i właścicielem jest Józef SAKOWICZ.

Spółka ta zajmuje się głównie budownictwem.

W ramach podpisanego kontraktu z firmą budowlaną na LITWIE świadczy ona usługi budowy domków jednorodzinnych w Polsce.

Materiał do budowy domów jest w całości dostarczany z LITWY wraz z brygadą budowlaną (zazwyczaj 5-osobową).

W cztery miesiące później, tzn. w lipcu 1991 r. w Sądzie Wojewódzkim w Gdańsku zostaje zarejestrowana druga spółka z o.o. z 50% udziałem "TRANS-SAKO" o nazwie "TRANS-SAKO-ITALIA". Współdziaławcem i prezesem spółki jest Józef SAKOWICZ.

"Spółkę utworzyłem w celu produkcji obuwia damskiego wg technologii i wzorów włoskich" - stwierdza prezes SAKOWICZ. Obuwie to sprzedawane jest w kraju i za granicą.

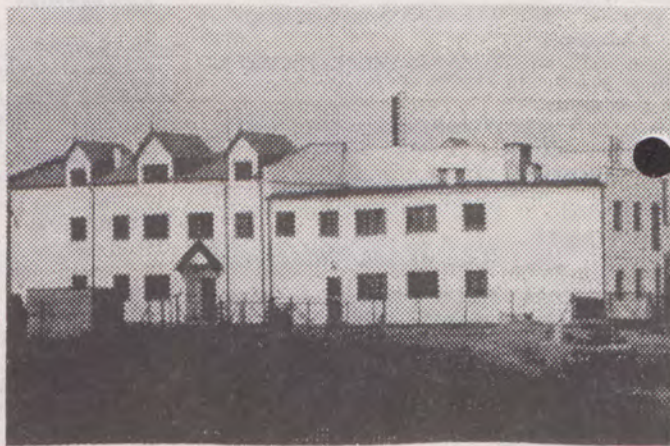
"SAKO", "TRANS-SAKO", "TRANS-SAKO-ITALIA" to trzy firmy działające i współpracujące w jednym przedsiębiorstwie.

Trzy firmy, które łączy jeden wyraz: "SAKO" czyli Józef SAKOWICZ: dyrektor, prezes i współdziaławiec.

Ten człowiek z inicjatywą pokazał nam, że w tak krótkim czasie można osiągnąć duży sukces. Potrzeba tylko pomysłowości, samozaparcia oraz pracy.

Nie zapominajmy, że tak niedawno był to tylko zakład rzemieślniczy produkujący obuwie...

Marek Lubowiecki



fol. (K)

Listy Listy Listy

Pewna historia

Prawie każdy z nas orientuje się w sytuacji oświaty i szkolnictwa w naszym mieście. Jednym słowem udaboby się określić ten stan. Nikt jednak nie potrafi powiedzieć choć paru słów, jak zmienić i poprawić warunki w naszych szkołach. Kompetentne władze jednym zdaniem przekreślają pomysły i rozwiązania. To zdanie brzmi "brak pieniędzy". Takim pesymistycznym początkiem chciałabym zacząć pewną historię.

"Dawno dawno temu" w czasach czynów społecznych itp.... rodzice nie bacząc na własne wydatki rozbudowali Szkołę Podstawową nr 3, naiwnie wierząc, że ich pociechy i wnuki będą miały godziwe warunki do nauki.

I tak pewnego dnia (wakacje były odpowiednim momentem inwazji) nie pytając dyrekcji i rodziców o zdanie, cichaczem zabrano główny budynek szkolny i zorganizowano Zespół Szkół Zawodowych. W małym przyległym pawilonie utworzono SP nr 3 od kl. "O" do kl. 3. W dalszych planach "okupanta" i ten mały budynek chciano wcielić do ZSZ. Skutki tego czynu nie dały długo na siebie czekać. Mamy do granic możliwości przepelnioną Szkołę Podstawową nr 6. W tej szkole jest najgorsza sytuacja lokalowa w Rumie. Co roku dochodzą do SP nr 6 dzieci z niepełnej Szkoły nr 3. Co czują dzieci w czasie selekcji, nie trudno sobie wyobrazić. Użyłam słowa selekcja, bo jak inaczej nazwać rozbiście zaprzyjaźnionej i istniejącej cztery lata klasy.

Przyzwyczajone do ciepłarnianych i rodzinnych warunków, dzieci przeżywają tragedię. Są zbyt małe by protestować. Często odwiedzają swoją "starą" szkołę. Zapytane: po co przyszły? odpowiadają pytaniem: Czy może trochę zostać i popatrzeć? Wiemy, że nikt nie odda dzieciom szkoły, byłby to po prostu cud. Jest jednak wyjście z tej dramatycznej sytuacji, wystarczy dobudować 3 sale lekcyjne i zaplecze by szkoła mogła funkcjonować od "0" do 8-mej klasy. Piszę "wystarczy dobudować", ale czy nie jest to bardziej realne i możliwe do wykonania niż pobudowanie zaplanowanych dwóch szkół i basenu. Tyle wielkich planów zatwierdzono w przestrzennym zagospodarowaniu Rumie. Czy jest ktoś, kto przemysli i pomoże nam zrealizować ten pomysł, ktoś kto naprawi błąd minionych czasów i sprawi, iż rodzice nie będą czuli się wykorzystani i oszukani. Warunki do rozbudowy szkoły są idealne, gdyż przy budowie pawilonu brano taką ewentualność pod uwagę.

Przy niedużych kosztach zostałaby rozwiązany ogromny problem. Dzieci z "Białej Rzeki" nie musiałyby pokonywać dużych odległości oraz przechodzić przez ruchliwą i źle zabezpieczoną ulicę Grunwaldzką. Brak nawet najmniejszej tablicy informującej o dzieciach idących do szkoły. W Redzice przy tej samej ulicy ustawiono odpowiednie znaki i światła.

Mieszkańcy Białej Rzeki
oraz Komitet Rodzicielski z SP nr 3



Ratuszowa Kleka

Uchwała Rady Miejskiej Rumi
z dnia 21 marca 1991 r.

**w sprawie określenia wysokości stawek
i zwolnień od podatku od nieruchomości
na terenie miasta Rumi**

*

Ustala się roczne stawki podatku od nieruchomości:

1) od budynków mieszkalnych lub ich części 600,- zł
za 1 m² powierzchni użytkowej,

2) od budynków lub ich części związanych z prowadzoną
działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna oraz
od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie
działalności gospodarczej 20.000,- zł za 1 m² powierzchni
użytkowej,

3) od pozostałych budynków lub ich części 3.000,- zł
za 1 m² powierzchni użytkowej,

4) od budowli 2% ich wartości,

5) od gruntów:

- związanych z prowadzeniem działalności
gospodarczej 800,- zł za 1 m²,
- związanych z budynkami mieszkalnymi
i innymi 80,- zł za 1 m²

*

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od daty
jej ogłoszenia z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1992 r.

Ustala się następujące opłaty za
korzystanie z Cmentarza Komunalnego
w Rumi:

1. Za miejsce pod grób na okres 20 lat - 500.000,- zł

2. Za miejsce pod grobowiec na okres 60 lat

- jednokomorowy - 3.000.000,- zł
- dwukomorowy - 4.500.000,- zł
- trzykomorowy - 6.000.000,- zł

3. za korzystanie z kaplicy cmentarnej 200.000,- zł

4. Za korzystanie z chłodni

- przed pochówkiem - 70.000,- zł
- za 1 dobę - 150.000,- zł

5. Za zezwolenie na postawienie pomnika -
300.000,- zł

6. Opłata ryczałtowa za korzystanie z wody i wywóz
śmieci za okres 20 lat - 200.000,- zł

*

1. Opłatę określoną w § 1 pkt 1 podwyższa się do kwoty
1.500.000,- zł dla osób zamieszkałych poza terenami Rumi.

2. Opłatę za miejsce pod grobowiec na okres 60 lat dla
osób spoza terenu Rumi podwyższa się:

- za jednokomorowy do kwoty - 4.500.000,- zł
- za dwukomorowy do kwoty - 9.000.000,- zł
- za trzykomorowy do kwoty - 13.000.000,- zł

*

Opłatę za miejsce pod grób w "Alei Głównej" dla
mieszkańców Rumi ustala się na kwotę 1.200.000,- zł a
dla osób spoza terenu miasta na kwotę 3.500.000,- zł.

*

Opłaty określone niniejszą uchwałą pobiera Kierownik
Zarządu Cmentarza Komunalnego.

*

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Akcja makulatura

Burmistrz Miasta Rumi ogłasza, iż w dniach od 2 do 10 kwietnia br.
we wszystkich Szkołach Podstawowych na terenie miasta odbędzie się
akcja zbiórki makulatury.

Wszyscy mieszkańcy chcący pozbyć się zbędnej makulatury mogą oddać ją
w tych dniach w dowolnej Szkole Podstawowej.
Uzyskane z tej akcji pieniądze zasilą budżety szkół.

Kolumnę tę wykupił i redaguje Zarząd Miasta

Początki Harcerstwa w Rumi 1932 - 1939

Od wielu lat bezskutecznie poszukuje się dokumentów mogących poświadczyc datę założenia pierwszej drużyny harcerskiej w Rumi. Uległy one bądź zniszczeniu podczas działań wojennych, bądź też leżą w nieznanym miejscu, pozostawione przez tych, którzy odeszli na wieczną wartę. Również pamięć żyjących jeszcze członków pierwszej drużyny harcerskiej nie sięga tak dalece, by móc uściślić dokładną datę jej powstania.

Gerhard Kwiatkowski, Stefan Kahlau, Jerzy Kirschbaum, Czesław Laskowski, Klemens Literski, Jan Netkowski, Stefan Strzeżewski, Paweł Wyszecki, Ludwik Witkowski, Szulc, Biskup, Mysza.

Poza 102 Pomorską Drużyną Harcerzy w Zagórz, istniały w Rumi jeszcze drużyny: żeńska i męska w Zagórz oraz żeńska i męska przy szkole w Rumi.

Drużynowymi tych drużyn byli: Wojciech Sabata, Klemens Literski, Helena Kołodziejczakówna (w 1938 r. wyszła za mąż za Wojciecha Sabata) dh. Janina Szarawska, Eugenia Sobafska i dh. Świetlik oraz Alojzy Voigt.

Drużyny te w latach 1932 - 1938 podlegały organizacyjnie hufcowi harcerstwa w Chylonii.

Rozkazem L. 3 z dnia 25 maja 1938 r. Komendanta Pomorskiej Chorągwi Harcerstwa, zgodnie z decyzją Naczelnika ZHP, hm. Wojciecha Sabata został mianowany hufcowym hufca IV Gdynia i z tym dniem powstał pierwszy hufiec harcerstwa Rumia - Chylonia i wchodził w skład Morskiego Rejonu Harcerzy w Gdyni, którego komendantem był hm. Benedykt Poróżyński.

W 1932 roku Wojciech Sabat uczestniczył w Międzynarodowym Zlocie Skautów Wodnych i Zlocie Pomorskiej Chorągwi Harcerstwa w Garzynie, zaś w 1935 r. zastęp harcerzy w skład którego wchodził m.in. Paweł Wyszecki i Jan Netkowski, brał udział w Jubileuszowym Zlocie Harcerskim w Spale, gdzie wyróżnił się w organizowanym terenowym biegu patrolowym.

Dla wzmocnienia podstawowych komórek organizacyjnych drużyny w 1934 roku Wojciech Sabat zorganizował pierwszy kurs zastępowych w Starej Pile.

Tradycją skautów świata było spotkanie się na tzw. Jamboree. W 1938 roku Światowe Jamboree odbyło się w Holandii i uczestniczył w nim Wojciech Sabat, który następnie udał się na Zlot Skautów Francuskich do Paryża. Niewątpliwie trzeba uznać, iż było to wielkie wyróżnienie tak dla zainteresowanego, jak również dla hufca rumiańskiego.

Nierozłączną częścią zajęć harcerskich, jak również podsumowaniem całorocznej pracy drużyn, są obozy, na których harcerze zdają egzamin z nabytych wiadomości i umiejętności. Obozy takie zorganizowano w Gowidlinie, Dzierżynie i w 1939 roku wspólnie z hufcem Gdynia - Orlowo w Sianowie, którego komendantem był Maciej Gwiżdża. O obozie w Dzierżynie (1938 r.) prasa tak pisała: "Harcerze gdynscy w Kaszubskiej Szwajcarii. W Dzierżynie nad Jeziorem Mezowskim rozbił obóz IV hufiec gdynski, w skład którego wchodzi drużyny: 102 Pomorska z Zagórza, im. J. Derdowskiego oraz Zawiszy Czarnego z Gdyni, im. Stanisława Tarkowskiego z Gdyni - Cisowy. Komendantem obozu jest hufcowy hm. Wojciech Sabat."

W zapisach kronikarskich można wskazać rozmaite zajęcia drużyn. Włączając się czynnie do życia społeczności Rumi, uczestniczyli we wszystkich uroczystościach, brali udział w zawodach sportowych zdobywając niejednokrotnie czołowe miejsca, pomagali potrzebującym.

W maju 1938 r. harcerze żegnali odlatujący z lotniska samolot, którym delegacja odwoziła specjalny meldunek do Pana Prezydenta.

Kurier Bałtycki z 5 maja 1938 r. w artykule "Sztafeta lotnicza z Gdyni i Gdańska do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej" tak pisał o tym wydarzeniu:

"W dniu 3 maja sztafety kolarsko-lotnicze harcerstwa polskiego ze wszystkich stron karaju zawiozły Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej do Warszawy adresy holdownicze. Sztafeta lotnicza opuściła Gdynię we wtorek. Pożegnano ją uroczystie na lotnisku w Rumii-Zagórz. Prócz sztafet kolarskich z Wejherowa, Pucka, Kartuz, sześciu sztafet z Gdyni i sztafety motocyklowej z Gdańska, na odlot awionetki aeroklubu gdańskiego przybyli: dowódca Brygady Morskiej Obrony Narodowej płk. Sas-Hoszowski, komendant środowiska harcerskiego w Gdyni - Poróżyński i hm. Zawrocki z Gdańska. Oprócz adresów holdowniczych Pan Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał od harcerstwa pomorskiego dwa piękne dary. Chorągiew pomorska ofiarowała Głowie Państwa piękny model szkunera harcerskiego "Zawisza Czarny" wykonany z bursztynu i kości słoniowej, a polscy harcerze z Gdańska ofiarowali model starej polskiej regaty."

W 1938 roku księża Salezjanie rozpoczęli budowę kaplicy w Rumi przy obecnej ulicy Świętojańskiej. Każda więc para rąk była przydatna przy tej budowie, tym bardziej, że środki finansowe nie wystarczały na pokrycie wszystkich kosztów. Kiedy więc nadeszły wagony z materiałami budowlanymi i trzeba je było w krótkim czasie rozładować, harcerze stanęli na wysokości zadania. Zwołani na zbiórkę alarmową, rozładowali wagony, przewieźli materiały na plac budowy i zmagazynowali we wskazanym miejscu. Wdzięczny za tę pracę ks. dyr. Jan Kasprzyk dokonał pięknego wpisu do kroniki harcerskiej.

Wycieczki, wyprawy leśne, gry i ćwiczenia, biwaki i praca na rzecz ówczesnej wsi, to działalność drużyn na co dzień, mająca na celu przygotowanie do zdobywania kolejnych stopni i sprawności harcerskich, kształtowanie charakteru, wyrabianie silnej woli i niesienie pomocy bliźnim. Składając Przyrzeczenie Harcerskie harcerz zobowiązywał się przestrzegać Prawa Harcerskiego, służyć Bogu i Polsce.

Wpisując się do kroniki harcerskiej ks. Jan Kasprzyk, dodawał harcerzom otuchy na przyszłość. Miała ona wkrótce przynieść wiele ciekawych i niespodziewanych wydarzeń, które wymagały dużego zaparcia wewnętrznego i zastosowania w innych, jakże zmienionych warunkach zdobytej wiedzy i umiejętności. Wielu harcerzy ten egzamin życia zdało celująco. Pierwsze skutki zmiennej sytuacji po wybuchu II wojny światowej i wkroczeniu Niemców do Rumi odczuł harcerze bardzo dotkliwie. Pierwszymi ofiarami niemieckiego terroru stali się kapelan hufca ks. Ignacy Błażewski - zamordowany w Stutthofie i Stefan Kahlau, który zginął od kuli zandarma niemieckiego we wrześniu 1939 r. Kilku harcerzy, chcąc dalej służyć Ojczyźnie i kontynuować walkę z hitlerowskim najazdem przyszło do podziemia, gdzie w różnych formach dalej spełniali swój harcerski obowiązek.

cdn

Kazimierz Tylicki

ZAŚWIADCZENIE
Dnia 31.XII.1938 r.
Linia *Pawel Wyszecki*
nazwisko *Wyszecki*
ul. dn. *25* mies. *lipca* roku *1938*
w *Zagórz* powiatu *morskiego*
JEST HARCEZEM
Wstąpił do Związku Harcerstwa Polskiego
dn. *1* mies. *maja* roku *1938* do drużyny
im. *Jana III Sobieskiego* w *Zagórz pow. morski*
Złożył przyrzeczenie harcerskie dn. *4*
mies. *grudnia* roku *1939*
reż. *Mrz. H. Karsakowski*
Wypomorskiej Chorągwi Harcerskiej L. *102* Sekcja *102*
(Komendant Chorągwi)

Istnieje jednak zgodność poglądów nie tylko byłych członków tej drużyny, lecz także ludzi mieszkających i pracujących w Rumi w tamtych latach, iż drużyna harcerska powstała w kwietniu 1932 r. przy szkole w Zagórz. Inicjatorem jej założenia był Wojciech Sabat, nauczyciel Publicznej Szkoły Powszechnej w Zagórz. Przyjęcie zatem daty 23 kwietnia 1932 r. tj. dnia świętego Jerzego - patrona harcerzy - jako dnia powstania pierwszej drużyny harcerskiej w Rumi wydaje się być realne.

Istnienie w dniu 1 maja 1932 r. drużyny harcerzy przy szkole w Zagórz potwierdza "zaświadczenie" (książeczka służbowa) Pawła Wyszeckiego, w której dokonano zapisu daty wstąpienia do ZHP w dniu 1 maja 1932 r. do 102 Pomorskiej Drużyny Harcerzy im. Jana III Sobieskiego w Zagórz pow. morski.

W przydziale organizacyjnym odnotowano również z tym dniem przydział do w/w drużyny.

Aktualnie jest to jedyny dostępny a jakże ważny dokument potwierdzający istnienie w tym czasie drużyny harcerskiej na terenie Rumi - Zagórza.

Innym dokumentem jest zaświadczenie Klemensa Literskiego, który wstąpił do ZHP 9 października 1926 r. do drużyny im. gen. Hallera w Kościerzynie.

Rozkazem L. 15 hufca Morskiego z dnia 25 maja 1932 r. został mianowany drużynowym przy 102 Pomorskiej Drużynie Harcerzy w Zagórz. Rozkaz podpisał komendant hufca Benedykt Poróżyński.

Rozkazem L. 1 z 25 września 1937 r. przydział do 102 Pomorskiej Drużyny Harcerzy w Zagórz otrzymał Alojzy Voigt, były, długoletni, powojenny komendant hufca w Rumi.

Z zapisów kronikarskich z 1938 roku można częściowo odtworzyć nazwiska członków 102 Pomorskiej Drużyny Harcerzy i fragmentarycznie jej działalność. Niewątpliwie ta ocalała kronika, jej zapisy, fotografie i wpisy uczestniczących w niektórych wydarzeniach osobowości, stanowi poważny dokument umożliwiający odtworzenie niektórych ważnych wydarzeń z tamtych lat.

W kronice tej znajdują się nazwiska członków drużyny: Waclaw Fedde, Ludwik Groszewski,



Prawo normalności

Ci którzy stykają się z osobami niepełnosprawnymi wiedzą jak wiele barier ogranicza ich codzienne życie. Sądziłam dotychczas, że warunki w jakich mieszkają, uniemożliwiają im normalne funkcjonowanie, zależają wyłącznie od dobrej woli projektantów i wykonawców. Tymczasem, dzięki uprzejmości pani architekt Oledzkiej wpadł mi w ręce ciekawy dokument pt: "Budownictwo a potrzeby osób niepełnosprawnych" z września ubiegłego roku, z którego wynika, że 3 lipca 1980 r. Minister Administracji Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska wydał rozporządzenie w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki, w których mieszkają niepełnosprawni. Oto co czytamy w owym dokumencie:

"W budynkach mieszkalnych wyposażonych w dźwig (jego montaż jest konieczny, jeżeli powyżej pierwszej kondygnacji w budynku znajdują się mieszkania dla osób niepełnosprawnych) należy zapewnić osobom

niepełnosprawnym, poruszającym się z użyciem wózków inwalidzkich, dostęp do dźwigu z poziomu terenu lub z poziomu parteru przez zastosowanie odpowiedniej pochylni. W budynkach mieszkalnych nie wyposażonych w dźwigi, mieszkania dla osób niepełnosprawnych należy sytuować na parterze, stosując do tych mieszkań odpowiednie pochylnie.

Wymiary drzwi i kabin dźwigów mających służyć osobom niepełnosprawnym powinny umożliwiać swobodny wjazd i wyjazd wózka inwalidzkiego.

Pochylnie przeznaczone dla osób niepełnosprawnych, poruszających się z użyciem wózków inwalidzkich powinny mieć szerokość co najmniej 1-2 m i być zaopatrzone w krawężniki."

Dodam, że w myśl rozporządzenia przepisy nie dotyczyły: budynków istniejących w dniu wejścia w życie rozporządzenia i istniejących wówczas projektów. Od tamtego czasu upłynęło 12 lat, a w budownictwie, czy to zamieszkania zbiorowego, czy to użyteczności publicznej nie się nie zmieniło...

Ciekawi mnie kto z to odpowiada?

Wszelkie sugestie związane z likwidacją barier architektonicznych osób niepełnosprawnych można zgłaszać u Pełnomocnika Wojewody do spraw Osób Niepełnosprawnych i

Maria

Patronuje im św Józef

Powiada się, że Rumia na rzemiośle się opiera. Warto wspomnieć tych, którzy współczesnym "przekazali pałeczkę".

W biurze Cechu Rzemiosł Różnych jest eksponowany sztandar założonego w 1934 roku Katolickiego Stowarzyszenia Czeladzi.

Jak dowiaduję się od p. Antoniego Hebła sztandar ów został ufundowany i poświęcony w 1936 roku. Ojciec mojego rozmówcy był pierwszym sztandarowym i właśnie w tej rodzinie został przechowany do naszych czasów.

Na początku okupacji hitlerowcy usiłowali w wiadomym celu odszukać sztandar. Ten jednak był starannie ukrywany przez kowala Adama Reszke. Wcześniej we wrześniu znajdował się w domu Lewińskich, na który spadła bomba lotnicza. Budynek uległ zniszczeniu, lecz sztandar zeń został wyniesiony podmuchem i zapewne za przyczyną św. Józefa cudownie ocalał.

Po wojnie na krótko KSCz odżyło, lecz szybko zostało rozwiązane i tym razem komuniści usiłowali ten sztandar skonfiskować. Na szczęście jakoś przetrwał.

Warto tutaj nadmienić, że Katolickie Stowarzyszenie Czeladzi założone kiedyś przez księdza Kolberga miało na celu wspieranie rzemieślników przygotowujących się do egzaminu mistrzowskiego. W dawnych czasach kandydat na mistrza musiał odbyć niejako wędrowną, rotacyjną praktykę u wielu mistrzów. Tym najczęściej ubogim terminatorom pomagało właśnie KSCz. Nie mniej ważnym zadaniem były KAPKie duszpasterskie dla całego stanu Kłusznickiego.

Ostatnim prezesem Stowarzyszenia był kowal, mieszkający obecnie przy ulicy Starowiejskiej August Labuda. W ubiegłym tygodniu zmarł drugi z żyjących członków Czeladzi, historia rumskiego szewstwa - Juliusz Wegner.



Sztandar Katol. Stow. Czeladzi fot (K)

W Rumi i okolicach w tamtych czasach i po wojnie słynęli z pracowitości i przedsiębiorczości: stolarze - Franciszek i Antoni Mozowie (słynęli zwłaszcza z produkcji trumien i jeszcze do niedawna niemalże monopolizowali przewóz zwłok konnym karawanem), Stanisław Chojke, Jakub Kwidziński, Leon Kitowski, Leon Hebel, Paweł Cichocki, kołodziej Alfons Bieszke; wśród licznych dawniej kowali wymienić trzeba rubasznego Plotzke'go, rodzinę Thillów, od kowalstwa zaczynała też rodzina Zarwalskich, prowadząca do dziś zakład branży ślusarsko - hydraulicznej; wśród szweców znany był wymieniony już Juliusz Wegner i nie znany mi z imienia pan Litwin; piekarze to rodziny Pomieczyskich, Skierków, Wentów; branżę

rzeźnicką reprezentowali m.in. rodziny Ptachów, Pośpierszych, Klawikowskich, Czosków; wśród murarzy wspomina się Glembina, Ułaszewskiego; wśród krawców Krause'go, Malewskiego.

Tradycje te kontynuują liczne zastępy współczesnych rzemieślników, wśród których wymienię tych, którzy legitymują się co najmniej 20-letnim stażem członkowskim Cechu Rzemiosł Różnych.

Bolesław Boroński - branża metalowa, Józef Klein - zegarmistrz, Bogumił Cymborski - złotnik, Bronisław Krowicki, Kazimierz Loch, Jerzy Formella, Stanisław Labuda - motoryzacja, Mieczysław Żółtowski - tworzywa sztuczne, Jerzy Grzybowski, Antoni Hebel, Wacław Hebel - stolarstwo, Kazimierz Wawrzyniak - tapicerstwo, Helena Feda - bieliźniarstwo, Jerzy Krauze, Albin Kumer, Jan Szumlak, Jan Sierpiński - krawiectwo, Zbyszek Markiewicz - kuźnier, Klemens Paczoska - piekarz, Franciszek Rolbiecki - murarz, Jan Meronk - malarz, Zarwalski Edward - hydraulika, Zbigniew Kreft, Stefan Miszewski - elektroinstalatorstwo, Franciszek Melcer - fryzjerstwo.

Cech na rozdrużu

relacja z Walnego Zgromadzenia Członków Cechu Rzemiosł Różnych w Rumi.

Zmienia się rzeczywistość, zmieniają się organizacje i właściwie wszystkie formy życia. Również Cech Rzemiosł Różnych, ze swoją silnie scentralizowaną strukturą nie jest wolny od tych przemian. W Polsce komunistycznej prywatny przedsiębiorca wprawdzie nie był pieszczony, ale był pod pewnymi warunkami tolerowany. Jednym z takich warunków była obligatoryjna przynależność do Cechu. Dawało to władzom centralnym tzw. "panowanie nad sytuacją". Przykładem takiej kontroli była np. "okupacja" obecnego biura Cechu przez Rzemieślniczy Dom Towarowy. Krnąbrnego lokatora wymiotła dopiero solidarnościowa rewolucja. Nic dziwnego, że w tamtej rzeczywistości cechy były organizacjami licznymi i stosunkowo aktywnymi.

Obecnie dla podjęcia działalności gospodarczej nie potrzebna jest już przynależność do Cechu i w związku z tym ilość członków szybko spada. Spada też ich aktywność. Problem polega na znalezieniu właściwej, dostosowanej do współczesności formuły Cechu. To poszukiwanie pozostawiam zainteresowanym.

Tymczasem chciałbym przedstawić relację z Walnego Zgromadzenia, które odbyło się 16 marca w DK "Janowo". Cech zrzesza obecnie 234 członków, niedawno ok. 400. Przybyło ok. 30 członków, mniej niż w ubiegłym roku. Obrady prowadził starszy Cechu Zbyszek Markiewicz.

Ze sprawozdania Zarządu dowiedzieliśmy się, że 37 członków zlikwidowało swoje zakłady, że szkoli się obecnie ok. 500 uczniów. Zwrócono uwagę na znaczny wzrost podatków i opłat, na lekceważenie, zdaniem Zarządu środowiska przez władze miasta.

W dyskusji przewijały się głównie problemy podatków, dzikich zakładów rzemieślniczych, niewłaściwej postawy radnych, którzy nie reprezentują właściwie interesów rzemiosła. Dyskusja nie poszła jednak w kierunku poszukiwania nowej formuły działalności.

Pod koniec obrad głos zabrał burmistrz Jan Klawiter. Podkreślił wyraźnie, że czuje się zobowiązany kontaktować ze wszystkimi zorganizowanymi grupami, a w szczególności ze środowiskami gospodarczymi. Obiecał wnikliwe rozpatrzenie wszystkich postulatów środowiska i zaproponował wytypowanie kilku przedstawicieli do projektowanej "rady przedsiębiorców" przy burmistrzu miasta.

Na koniec przyjęto jeszcze rutynowe uchwały o podniesieniu składki cechowej do 37.000,- zł, udzielono absolutorium Zarządowi i zatwierdzono plan wydatków.

(K)

Czy są w Rumi eleganckie kobiety?



fot. (K)

Pani Zofia Markiewicz, z którą uciętam sobie wiosenną pogawędkę twierdzi, że owszem, są. Dlaczego tak sądzi? Ano dlatego, że atrybutem prawdziwej damy jest niewątpliwie kapelusz, a pani Zofia jest modystką, czyli na kapeluszach zna się wybornie.

Pochodzi z domu, w którym kapelusz towarzyszył damskiej głowie nie tylko od święta. Pani Zofia z dumą podkreśla, że pierwszym wzorem kobiecej elegancji była dla Niej własna matka. To ona właśnie nauczyła swoje trzy córki miłości do kapeluszy. Dla pani Zofii miłość ta stała się życiową pasją. W Jej niewielkim kapeluszowym królestwie oglądałam cacka podobne do tych, jakie pojawiają się na światowych pokazach mody.

A zatem, co nosić na głowie, aby być kobietą światową? Najnowszy lansowany model nosi wdzięczne imię KANOTIER. Ma prostą główkę

i nieco większe, sztywne rondo (Między nami kobietami: jest szalenie twarzowy i mam powody przypuszczać, że będzie przebojem nadchodzącego sezonu). Kolory? W zależności od indywidualnych upodobań, acz preferowane są: czerwień, czerń i biel. Panie nostalgiczne informują, że wraca do łask pan PIOTRUŚ. Przypominam: okrągła główka i wywinięte rondo. Odmianą tego "księcia" lat sześćdziesiątych cokolwiek, który chroni nasze uszy zarówno przed chłodnym wiatrem jak i przed niecenzuralnym tekstem. Odmianą "Piotrusia" jest MARYNARZYK. Ma prostą, lekko poszerzającą się ku górze główkę o okrągłym denku. Światowa moda nie zapomina o miłośniczkach stylu sportowego, które zapewniam, że małe, wdzięczne, sportowe kapelusiki o wywiniętym rondku są nadal szalenie na czasie. Oprócz kapeluszy nosimy też wiosną TOCZKI, które są nieco wyższe od swoich klasycznych poprzedników. Tyle nowinek. Dodam, że wszystkie nakrycia głowy z pracowni pani Zofii mają pomysłowe ozdoby z aksamitu, rypsu czy atlasu są więc naprawdę wiosenne, i że żadne się nie powtarza...

Pani Zofia twierdzi, że Jej kapelusze można nosić bezpiecznie nawet wtedy, gdy wieje wiatr. Od spodu mają bowiem wszytą tasiemkę i gumkę, którą drogic Panie, zakładamy nie pod brodę, ale "Dziki Zachód", ale pod włosy. Ponoć można ją tak wyregulować, że kapelusz nielewdnie zrasta się z głową.

A co do kapelusza? Odpowiednie buty, torbka no i rękawiczki. Jak być damą to od stóp do głów.

W zasadzie miał to być artykuł dla nas, czyli dla Pań, ale... zapolować na twarzowy kapelusz radzę z jakimś zaprzyjaźnionym panem, bo to jak mówi pani Zofia: dla nich chcemy być piękne na wiosnę.

PS.: A może jakaś utalentowana manualnie Pani lub Panienka (może być niepełnosprawna) zechce zdobyć szlify modystki? Zainteresowane odsyłam do mojej przemilej Rozmówczyni - pani Zofii Markiewicz

Hanna Kurowska

Rozmowy "Gońca"

Sipińska w Faltomie



PANU MARKOWI
LUBOWIECKIEMU
Z USZANOWANIEM
OD *[signature]*

Jest sobota, 21 marca 1992 r. Punctualnie o godz. 5⁴⁵ pociąg ekspresowy "Przemysław" wyruszył z Gdyni do Poznania.

Jechałem, aby po długim czasie odwiedzić swoją bliską rodzinę.

Postanowiłem nie marnować tak drogiego czasu i zatopiłem się w lekturze bardzo interesującej książki. Niestety, to co się wydarzyło później nie pozwoliło mi jej dokończyć.

Kiedy wyszedłem na korytarz wagonu (I klasa) aby wyprostować kości i zaczerpnąć świeżego powietrza obok mnie przeszła wysoka, elegancka blondynka. Stała przy sąsiednim oknie i paliła papierosa. Przyglądałem się jej dokładnie i stwierdziłem, że skądś znam tą twarz. Ale skąd? Po dłuższym i intensywnym zastanowieniu stwierdziłem, że jest to URSZULA SAPIŃSKA, znana nam wszystkim piosenkarka i kompozytorka.

Za wszelką cenę postanowiłem przeprowadzić z nią rozmowę.

Niestety, bardzo ciężko było mi przekonać do tego piosenkarkę, która usilnie moje prośby kwitowała jednym zdaniem: "Żadnych wywiadów dla prasy!".

Kiedy po raz kolejny w imieniu mieszkańców Rumi poprosiłem o wywiad (o dziwo!) piosenkarka rzekła: "Zgoda! Może Pan zadać mi tylko 5 pytań - ani jednego więcej!".

"Dobre i to - pomyślałem i przystąpiłem do dzieła.

- **Pani Urszulo, najpierw oczywiście dziękuję Pani za zgodę na wywiad. Proszę jednak powiedzieć, czym w końcu Panią przekonałem?**

Po prostu jest Pan z Rumi, z miasta, w którym od paru miesięcy mieszka moja najmłodsza siostra ze swoją rodziną. Od niej obecnie wracam. Gdyby Pan od razu powiedział, że jest z tego miasta, to nie musiałby Pan tak długo czekać na moją zgodę.

- **Nieprawdopodobnie! Czy nie twierdzi Pani, że świat jest naprawdę mały? A czym znana nam wszystkim piosenkarka obecnie się zajmuje?**

Ostatnio staram się wykorzystywać zdobyte umiejętności na studiach w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu (Wydział Architektury Wnętrz).

Główne jednak zajęcie to oczywiście śpiewanie i komponowanie. Wraz ze Zbigniewem Wodeckim jeździmy po kraju z programem rozrywkowym pt: "CUDOWNYCH RODZICÓW MAMY". Program składa się z najlepszych piosenek w całości poświęconych rodzicom oraz przebojów z lat sześćdziesiątych.

- **Czy mieszkańcy Rumi będą mogli podziwiać Panią i Pana Wodeckiego na naszej lokalnej scenie?**

I znów na pewno Pana zaskoczę. Na specjalne życzenie mojej siostry i wielu mieszkańców Rumi, z którymi jestem zaprzyjaźniona wystąpię w Rumi w hotelu "Faltom" na początku KWIEŹNIA br.

Wiadomość w biurze hotelu.

- **Proszę powiedzieć czytelnikom kilka słów na temat Pani życia prywatnego. Jak spędza Pani wolny czas?**

Od najmłodszych lat związana jestem z Poznaniem. Mąż mój Jarosław pracuje w Chórze prof. STULIGROSZA, gdzie jest akompaniatorem. Nasza 15-letnia córka JAGODA jest uczennicą klasy I w PRYWATNYM LICEUM MUZYCZNYM w Poznaniu.

W wolnych chwilach odpoczywam pracując na działce i... u swojej kochanej siostry w Rumi.

- **Zgodnie z Pani życzeniem ostatnie pytanie: Czy Pani wielbiciele, fowcy autografów mogą mieć nadzieję na krótką rozmowę z Panią przed lub po koncercie?**

Pomyśleliśmy również i o tym. Godzinę przed pierwszym koncertem tzn. o godz. 18⁰⁰ (tylko jeden raz) będziemy udzielać odpowiedzi na pytania mieszkańców Rumi oraz podpisywać specjalnie przygotowane zdjęcia.

- **Nie nadużywam więc Pani uprzejmości i bardzo dziękuję za rozmowę. Do zobaczenia w Rumi.**

*

Po rozmowie, którą przeprowadziłem w wagonie restauracyjnym piosenkarka podarowała mi swoje zdjęcie z dedykacją, uśmiechnęła się i zajęła miejsce w specjalnym, zarezerwowanym dla niej przedziale.

Tymczasem zbliżała się już godz. 10⁰⁰ i pociąg dojeżdżał do Poznania.

Na dworcu oczekiwał na artystkę mąż z córką Jagodą (bardzo podobną do mamy).

Po czułym przywitaniu wsiedli do białej toyoty i zniknęli mi sprzed oczu.....

Marek Lubowiecki

Młodość na krawędzi życia i śmierci. Workuta. Głód, którego nie da się opisać. Fragmenty biografii, jak z książki Herlinga - Grudzińskiego. Wśród polskich lotników w Anglii. Żywił wojny i smak ryzyka. Udział w najburzliwszych epizodach historii Ameryki. Życie dojrzałe jako pasja, poszukiwanie. I w końcu decyzja o powrocie z Kalifornii do kraju schyłkowego komunizmu.

*

Bronisław Jan Zębała, właściciel tej biografii mieszka obecnie w Wejherowie i sam się dziwi, że tak ułożyły się jego losy. 21 lat pracował w Kalifornii jako nauczyciel i uważa, że jest to najbardziej fascynujący zawód. Poznałam pana Zębałę na gruncie towarzyskim i pomyślałam, że ciekawe mogą być jego informacje o amerykańskiej szkole. Nieoczekiwanie jednak powstał materiał dwuwątkowy: fascynująca biografia i szkoła po amerykańsku.

*

Marzeniem 18-letniego gimnazjalisty z Hły koło Radomia, którego ojciec wyruszył na front i, jak się później okazało, skończył swą drogę w Katyniu, było wzięcie czynnego udziału w wojnie z Niemcami. W 1940 roku wraz z dwoma kolegami w środku srożej zimy, został złapany na granicy węgierskiej przez kolejarzy NKWD. Zmierzało do ał. gen. Sikorskiego. A potem wspólna dla wszystkich cela, jedna na 40 osób, na cały długi rok. Najsilniejsze było pragnienie wyrwania się z uwięzi ograniczonej do minimum przestrzeni, gdziekolwiek, byle się wy dostać. Gdzieś na ścianie tamtego więzienia, po kolejnym przesłuchaniu, straszony, że długo nie pożyje pisał słowa pożegnania skierowane do matki. Wróg, co prawda, był jeden, ale tylko sojusz z Sowie-tami był prawomyślny. Ciało zaczęło cierpieć - pokryły je wrzody, które na chwilę okazały się dobrodziejstwem, bo wyrwały z przeludnionej celi. W lwowskim szpitalu, tzw. "brigitkach", przecinano je bez znieczulenia. A potem transportowano więźniów w bydłych wagonach przez Charków. Rany paskudziły się. A pociągi szły i szły w różnych kierunkach: na Władystok, Kołymę, na Workutę. Bronisław był w tym ostatnim, ubrany w sowiecki sznел wojskowy z charakterystyczną sterczącą czapką na głowie. Dostał to umundurowanie za piękną gabardynę, którą był skrojony jego gimnazjalny m-durek od Rosjanina internowanego na 10 lat za sabotaż, w rzeczywistości zniszczenie ciężarów w wypadku. Ostatnim przystankiem kolejowym był Kotłas nad Usą i Pecorą. Z braku wit. A dostał kurzej ślepoty. Podratował go kilkoma łyżkami tranu lekarz, Estończyk. Zbierano drewno na opał. Był maj i czerwiec a rzeki stały skute lodem. Trzeba było rozbijać je dynamitem, aby móc transportować węgiel do Murmańska i Archangielska i wieź barkami więźniów na miejsce przeznaczenia.

W Workucie dzień trwał niemal całą dobę, zmęczenie nie ustępowało, ale wrzście można było sycić się przestrzenią, oddychać a czasem dostać przepustkę na film, nie ważne, że propagandowy.

Podczas jednego z obiadów, który zyczajowo stanowiła "zupa-woda" zapowiedziano przemówienie Mołotowa.

Polacy, Łotysze, Estończycy wariowali z radości. - Niemcy napadli na Związek Radziecki. Po 2-3 tygodniach włączono znowu

Rozmowy "Gońca"

Polski żołnierz, amerykański nauczyciel

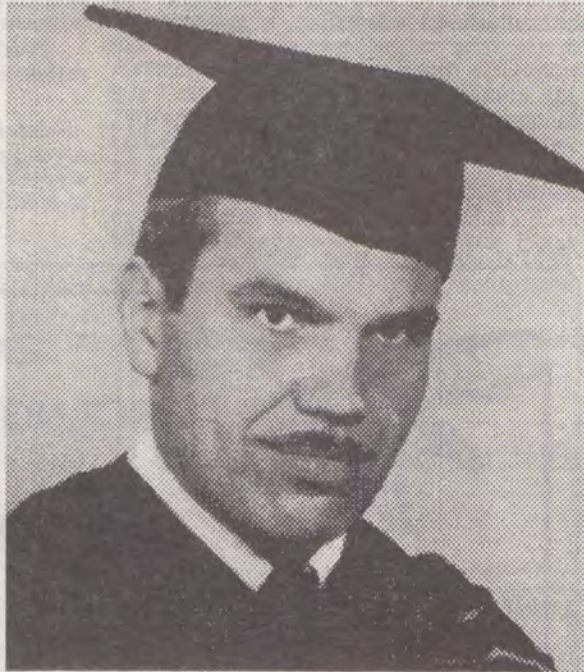
głośniki i o dziwo podawano prawdę o wycofywaniu się wojsk radzieckich, więźniowie nie kryli entuzjazmu. Poza tym, jak niegdyś źle, tak teraz dobrze zaczęto mówić o polskich panach, również o dzielnej polskiej AK, lotnikach w Anglii. Po tym polskich więźniów w Workucie zorganizowano oddzielnie. Nie było już nocnych wacht, 12 godzin pracowano i aż 12 było wolnych. Nadzorca obozowy określał wypracowanie normy. Bronisław dostawał niezmiennie najwyższą 110%. Pracował z nim ramię w ramię przedwojenny policjant, zawsze miał poniżej 100% i klął na nieprawdliwość. Za każdym procentem krył się ten kęs jedzenia więcej. Za 110% była nie tylko jakaś wodnista zupa, jakieś drugie, a nawet trzecie danie. "Jadłem i bałem się zawiści" - wspomina nasz bohater. Jak się później okazało to sowiecki mundur i dobrze opanowany rosyjski czyniły te przywileje. Uświadomiony brygadier nie przebierał w wulgaryzmach, zwalniając Bronisława i mając przed sobą dane osobowe więźnia - Polaczka.

Droga do Kujbyszewa, miejsca mobilizacji armii Andersa była prawdziwą drogą przez mękę. Cierpiał głód tak silny, że za niewielki kawałek arbuza pozbył się swego ubrania. Zasypiał w wagonie obok żywych ludzi, a rano budził się jako jeden z nielicznych żywych. Chłód, głód, wszy i tyfus - to była rzeczywistość. Marzenie konkretyżowało się w jedno - dostać się z powrotem do więzienia. Prowokował na jakimś rynku policjantów, symulując kradzież. Bezskutecznie. Gdy trafił z własnego wyboru do jakiegoś więzienia, serią nieustających i bolesnych kopniaków został z niego wyrzucony. Nie zdołał się wyspać. Był to luksus tylko dla Rosjan. Resztkami sił gotował dla armii Andersa, do której nie zdołali się dostać wszyscy chętni. Załapał się na ostatni transport. Później przez Iran, Palestynę trafił do Aleksandrii. Zakwalifikowany na pilota prawie 4 miesiące płynął słynnym, luksusowym transatlantykiem "Ile de France" do Anglii, okrężną drogą, zygając wokół Afryki, by zmylić przeciwnika. Kurs pilota rozpoczął w 1943 roku w Glasgow. Marzył o zestrzeleniu Niemców, walce i bohaterstwie, aż tu na szpaltach gazet - Hiroszima. Miał 22 lata i wrażenie, że wojna skończyła się zbyt szybko.

Skończyła się wojna. Nadszedł czas normalnego życia. Po ośmiu latach pobytu w Anglii, skończeniu collage'u o profilu tekstylnym, decyduje się na wyjazd do Kanady, potem do Kalifornii. Jest w nim silne pragnienie studiowania. Próbuje różnych kierunków, od inżynierii po farmację. Pracuje i studiuje. W wieku 41 lat zdobywa tytuł doktora farmacji na Uniwersytecie Południowej Kalifornii. Noce dyżury farmaceuty godzi z pracą w szkole. Zawodowo, jak sam stwierdza, spełnia się dopiero w zawodzie nauczyciela.

W 1984 roku postanawia wrócić do Polski. I z tym powrotem kojarzą mu się stopy formularzy, wyjaśnień. Nie mógł tego pojąć. A jednak postanowił zostać w Polsce.

Na koniec krótka refleksja pana Bronisława o zmianach w Polsce. Uważa, że są pozytywne, gdyż nie ma komunistów.



Przemiany gospodarcze też idą w dobrym kierunku - wolny rynek. Jednak dojście do normalności będzie trudne i dość długie. Musi się wykształcić silna klasa średnia, która w każdym państwie, dzięki odprowadzaniem podatków stanowi o jego sile. Jeśli tego nie ma, sytuacja jest niestabilna, wręcz rewolucyjna (naprzeciwko siebie stają grupy bardzo bogatych i bardzo biednych).

Nauczyciel w Ameryce

Pozycja nauczyciela w Ameryce jest obecnie wysoka. Jest on człowiekiem niezależnym, poważanym i dobrze sytuowanym materialnie. Co prawda sytuacja jest zróżnicowana, w zależności od stanu, aktywności związków zawodowych (najlepiej wygląda to w Nowym Jorku i Los Angeles), jednak w hierarchii społecznej zawód ten plasuje się zaraz po lekarzach, profesorach uniwersytetu czy wziętych adwokatach.

W Los Angeles w 1967 roku połączyły się dwa związki zawodowe nauczycieli w United Teacher of Los Angeles (UTLA). Doszło do strajku generalnego, paraliżującego życie metropolii, w której uczyło się około 700 tys. studentów, a uczyło około 130 tys. nauczycieli. Wynegocjowano z rządem stanowym kontrakt, podnoszący

uposażenie nauczycieli o 8% rocznie. Wznawiano go co rok, obecnie co 3 lata.

Nauczyciel pracuje tygodniowo 25 godzin, płacone ma za 30. Dodatkową godzinę, po jednej dziennie, stanowią zajęcia przygotowawcze.

Dzienne uposażenie nauczyciela wynosi ok. 260-300 dolarów. Nie ma zróżnicowania placowego, z wyjątkiem profesorów uniwersytetu. Zależy ono, tak jak u nas, od dwóch parametrów: od stażu i wykształcenia. Górna pensja nauczyciela wynosi ok. 50 tys. dolarów rocznie. Początkujący nauczyciel zarabia ok. 25 tys. dolarów. Dla porównania, dobrze wykwalifikowany robotnik, pracujący przy obrabiarkach bądź komputerach zarabia ok. 30 tys. dolarów rocznie. W przeliczeniu na godziny niewątpliwie najlepiej płatnym jest zawód nauczyciela (40-50 dolarów na godz.).

Po 7 latach pracy nauczyciel otrzymuje tzw. sabbatical life, urlop roczny, płatny w wysokości połowy uposażenia, który ma służyć polepszeniu jego kondycji zdrowotnej, samoedukacji, podróżom. Aby uczyć w szkole średniej (8-14) trzeba mieć specjalną licencję, kursy psychologiczne i metodyczne. Przed tzw. mianowaniem trzeba odbyć trzyletni okres próbny - dwustopniowy. Po pierwszym roku ("conditional") trzeba zdać egzamin, w przeciwnym razie niemożliwe jest kontynuowanie zawodu. Po zaliczeniu kolejnych dwóch lat ("probationary") następuje "tenure" - odpowiednik naszego mianowania. Fakt ten daje nauczycielowi dość pewną pozycję. Może być ukarany, aż do usunięcia włącznie, tylko za niemoralne zachowanie bądź niesubordynację. Z myślą o nauczycielach nie przykładających się do pracy w senacie stanowym przegłosowano ustawę, w myśl której można nauczyciela kontrolować co roku.

Aby uczyć w szkole trzeba mieć przeciętną co najmniej 4, trzeba też zdać egzamin pisemny z przedmiotu głównego i uzupełniającego. Każdy nauczyciel, aby być elastycznym wobec potrzeb szkoły powinien uczyć co najmniej dwóch przedmiotów.

Struktura szkoły jest następująca: klasy 1-7 to szkoła elementarna, 8-9 - junior high school, 10-12 - senior high school. Klasa ostatnia to tzw. high school diploma (matura). po odpowiedniku naszej szkoły średniej możliwy jest bezpłatny junior college, pierwsze dwa lata uniwersytetu. Jest to jakby rodzaj przedbiegów uniwersyteckich dla zorientowania się we własnych możliwościach i zainteresowaniach. W przypadku kontynuowania studiów na uniwersytecie zaliczone przedmioty są respektowane. Te wstępne uniwersytety cieszą się dużym powodzeniem, tym bardziej, że są bezpłatne. Studia trwają 4 lata, z wyjątkiem najbardziej prestiżowych - merytorycznych.

Szkoły są państwowe i prywatne, te pierwsze, oczywiście; mniej płatne i nie zawsze gorsze. Uniwersytety są w gestii rządów stanowych, nie federalnych.

I jeszcze na koniec garść informacji o wakacjach. Trwają 12 tygodni, od połowy czerwca, do połowy września; w ciągu roku zaś jest dwutygodniowa przerwa z okazji świąt Bożego Narodzenia i tygodniowa z okazji Wielkiejnoy.

Wiesława Klawiter

Sztuka Rodzicielskiej Miłości

"Kocham dzieci, bo - wbrew przeciętnemu przeświadczeniu - czuję się od nich uboższy. Człowiek jest tylko raz w życiu bogaty: w dzieciństwie." St. Grochowiak

Kochać dziecko - to oddać mu siebie, swoje doświadczenie, być z nim. Można zaryzykować twierdzenie, że miarą miłości do dziecka jest wymiar czasu z nim spędzonego, wygospodarowanego z naszych zajęć, przyjemności, wypoczynku. Warunkiem tak rozumianego kochania jest intelektualny kontakt z dzieckiem, realizujący się w atmosferze obopólnego zainteresowania.

Miłość rodziców jest dla dziecka wielkim szczęściem: ogrzewa je, stwarza atmosferę rodzinnego ciepła, daje poczucie pewności, że w różnych kolejach życia będzie miało oparcie w najbliższych. Miłość rodzicielska jest niezbędnym warunkiem właściwego rozwoju dziecka, zwłaszcza sfery uczuć. Wszyscy całym sercem pragniemy w miarę swoich sił, możliwości i umiejętności mądrze ułożyć jego "małe życie". Starajmy się przede wszystkim żeby dziecko wiedziało i czuło, że jest kochane i bezpieczne. Nie traktujmy jednak dzieci jako swoją prywatną własność, nie ograniczajmy ich wolności przez ciągłe zakazy i nakazy.

Dziecko powinno czuć się wolne i niezależne, bo przecież kiedyś będzie miało swoje własne życie, swoje sprawy i problemy. A jakie miejsce zajmijemy my rodzice w jego życiu, zależy tylko od nas.

Największym złem jest przesadna, egoistyczna, zaborcza miłość matek (najczęściej matek?): "Kocham Cię nade wszystko w świecie i Ty mnie też musisz kochać!" A przecież prawdziwa miłość polega na dawaniu szczęścia, nie pragnąc nic w zamian. Miłość jest uczuciem, którego żądać nie można; jest darem nie osiągnięciem. W stosunku do dzieci małych prawie zawsze spontaniczna, jako że podbijają nas bezradnością i wdziękiem, w stosunku do dzieci starszych napotyka często opory. Powodują je "konflikty interesów" zwłaszcza, gdy narzucamy im sposób myślenia i styl zachowania. Dziecko ma prawo do inności, do marzeń i własnych potrzeb, tak silnie uwarunkowanych wszystkim, co dzieje się naokoło. Tak więc podstawą dla rozchwianych i sprawiających kłopoty dorastających dzieci jest przede wszystkim zrozumienie

ich. Nie da się tego osiągnąć bez kształtowania wrażliwości i wyobraźni. Te spostrzeżenia i rady zawierają się w temacie "Jak kochać dziecko?". A teraz odwróćmy pytanie: "Jak nie kochać dziecka?" - i spróbujmy na nie odpowiedzieć.

Nie kochać dziecka to kochać je doraźnie, od święta, na dziś. Tak jak kocha się las w niedzielę. Wyłącznie dla siebie. Nieważne jak będzie wyglądał jutro, za rok... Wystarczy, że dziś jest piękny, że dziś jest nasz, że dziś go kochamy. "Nie było nas, był las, nie będzie nas, będzie las!..."

Jeżeli tak go kochać będziemy - skarłowacieje lub uschnie, zanim zdążymy pokochać go naprawdę.

Porównanie jest okrutne, ale zmusza do refleksji. Tak mi się przynajmniej wydaje.

Jeżeli ktoś z Państwa ma inne zdanie na ten temat zapraszamy do dyskusji. Ciekawe wypowiedzi i opinie postaramy się publikować na łamach naszej gazety.

Elżbieta Damian

UM odpowiada


Na marginesie artykułu Pana Romana Michała Rossa zamieszczonego w Nr 5 "Gońca Rumskiego" pt. "Wokół herbu miasta Rumi" Urząd Miasta Rumi wyjaśnia iż archiwum Urzędu, wbrew sugestiom autora nie jest ani tak przepastne ani tak nieuporządkowane. Z jego zasobów korzystało już wiele osób, między innymi piszących prace magisterskie i doktorskie. Z naszych zasobów archiwalnych może skorzystać także Pan Ross, bowiem w związku z jego zainteresowaniem sprawą herbu Rumi z "przepastnych archiwów Urzędu" zostały wydobyte materiały na ten temat.

Gdyby autor artykułu przybył do Urzędu w umówionym terminie nie byłoby całej sprawy. Ponieważ jednak tego nie uczynił, uznaliśmy iż przestał się interesować tym tematem. W dniu ponownej wizyty Pana Rossa w Urzędzie nieobecna była Sekretarz Miasta, która o sprawie wiedziała i u której dokumenty te się znajdowały. Teczka (jedyna zresztą) zawierająca dokumenty dotyczące konkursu na herb miasta Rumi przeprowadzonego w 1972 r. znajduje się w dalszym ciągu u Sekretarza Miasta i w każdej chwili może być Panu Rossowi udostępniona.

Jednocześnie pragniemy wyjaśnić iż gromadzenie materiału archiwalnego jak i właściwe nim gospodarowanie nie zależy od kaprysu urzędników, ale jest uregulowane odpowiednimi przepisami. Materiały archiwalne, a więc akta kategorii "A" przechowywane są okresowo w archiwach zakładowych, a następnie przekazywane są do właściwego archiwum państwowego. Tak też się postępuje z aktami w Urzędzie Miasta Rumi. Brakowanie akt kategorii "B" i ich przekazywanie na przemiał odbywa się pod nadzorem Archiwum Państwowego w Gdańsku.

Kontrole przeprowadzane przez pracowników Archiwum Państwowego w Gdańsku, a więc przez organ kompetentny, w zakresie działalności archiwum Urzędu Miasta nie wykazały żadnych nieprawidłowości w tym zakresie.

Sekretarz UM mgr Anna Tarczyńska



**ZAKŁAD
OGÓLNO BUDOWLANY
JAN ORZOŁEK**

RUMIA ul. Brzozowa 9a tel. 71-24-75

Dzisiaj chcielibyśmy zaprezentować naszym czytelnikom Zakład Ogólnobudowlany p. Jana Orzołka z Rumi.

Zakład ten świadczy szeroki zakres robót ogólnobudowlanych dla gospodarki społecznej oraz osób prywatnych.

Możecie więc Państwo zlecić tej firmie wykonanie następujących prac:

- roboty ziemne: wykop oraz wywóz gruntu,
- kompleksowe roboty drogowe,
- roboty ogólnobudowlane: prace murarskie, tynkarskie, elektryczne oraz hydrauliczne z zastosowaniem własnego materiału firmy.

Zakład w chwili obecnej zatrudnia 60 pracowników z odpowiednimi kwalifikacjami oraz posiada stosowny sprzęt do wykonywania zleconej mu pracy.

Osoby zainteresowane proszą się o kontakt telefoniczny: Rumia tel. 71-24-75 lub osobiście ul. Brzozowa 9 A.

tekst sponsorowany

SPORT

Wyniki Rejonowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Siatkówce

Dziewczeta	Chłopcy
I SP 9	I SP 9
II SP 3 Reda	II SP 3 Reda
III SP 8	IIISP 6

Wyniki I-szej Kolejki Spotkań o Mistrzostwo Rumi Szkół Podstawowych w Piłce Nożnej

SP 7 : SP 1	1:1
SP 9 : SP 6	4:1
SP 4 : SP 8	3:0

Sprawozdanie z II Rajdu "Rumia i okolice" w dniu 21.III.92r.

Rajd odbył się w sobotę 21 marca 1992 r. Organizatorami imprezy byli: JKKT PTTK przy SP 8 w Rumi, OPP Rumia, MOSiR Rumia.

Celem rajdu było propagowanie turystyki wśród młodzieży, zdrowego, czynnego wypoczynku, poznanie okolic Rumi i jej historii.

Z dwóch punktów startowych - w Gdyni Chylonii i przy dworcu PKP w Rumi (przez Zbydowo i Reszki) wystartowało 191 uczniów, którzy zakończyli rajd w SP nr 8. Byli wśród nich przedstawiciele wszystkich szkół podstawowych Rumi (oprócz SP 6) i LO Rumia, a także przedstawiciele szkół Gdyni i Redy.

Na mecie rozegrano konkursy sprawnościowe i konkurs wiedzy o Rumi. Uczestnicy otrzymali ciepły napój, słodczyce i plakietki okolicznościowe. Wszystkie szkoły dostały dyplomy za udział a zwycięzcy konkursów cenne nagrody ufundowane przez MOSiR i TKKF w Rumi.

Mimo braku słonecznej pogody imprezę można uznać za udaną. Szkoła Podstawowa nr 8 dziękuje wszystkim, którzy przyjęli nasze zaproszenie.

Wicedyrektor Szkoły

Tenis stołowy

MOSiR i TKKF "Orzeł" serdecznie zapraszają na ostatni turniej w tenisie stołowym z cyklu "Grand Prix Rumi'92" dnia 11.04.92r. (sobota) do Szkoły Podstawowej nr 8.

Zapisy od godz. 9⁰⁰
a następnie o godz. 10⁰⁰
pierwsze gry turnieju.

Na zakończenie imprezy zostaną wręczone puchary i nagrody dla najlepszych w poszczególnych kategoriach wiekowych w całym cyklu "Grand Prix 92".

BIURO RACHUNKOWE "TRZECIA REKA"

Przedsiębiorco, Rzemieślniku chcesz żyć spokojniej, to oddaj swoje księgi do naszego biura, a "TRZECIA REKA" zrobi za Ciebie resztę!

Oferujemy również usługi w zakresie:

- wypełniania deklaracji i zeznań podatkowych
- pisania podań
- sporządzania umów
- pośrednictwa podatkowego

Zapraszamy

pon, środa, piątek 9⁰⁰-15⁰⁰
wtorek, czwartek 14⁰⁰-18⁰⁰

Posiadam do wynajęcia cały

parter budynku 100 m² na biura lub cichą produkcję.

Dysponuję też transportem: Żuk, ciągnik, sam. osobowy,

powierzchnię magazynową 100 m² (siła, woda, gaz) inne propozycje

Rumia, ul. Okrzei 53a

tel.: 71-41-74

Sklep spożywczo-przemysłowy "SPECJAL"

Rumia, ul. Warszawska 59
polecą szeroki asortyment towarów:

- pieczywo i nabiał,
- owoce, warzywa,
- słodczyce, napoje,
- 15-20 gatunków piwa
- chemia

Zapraszamy:

codziennie 6⁰⁰-21⁰⁰, w niedzielę 10⁰⁰-21⁰⁰

Tabela Ligi Salezjańskiej

Grupa starsza I Runda

1. OLIMPIQUE	23:1 (51:10)
2. Św. KRZYŻ	21:3 (57:15)



USŁUGI POGRZEBOWE

Ryszard Itrych
Rumia, ul. Stolarska 12
tel.: 71-18-71 (całodobowy)

Biuro Usług Pogrzebowych

ul. Górnicza 18 (przycmentarzu)
czynne codziennie 8⁰⁰-15⁰⁰
tel.: 71-06-12

- transport (tanio)
- kopanie grobów - pogłębianie starych
- ekshumacje
- trumny, kwiaty, wieńce, wiązanki - z dostawą
- autobus lub mikrobus

Biuro Rachunkowe "Konto"

Gdynia Orłowo, ul. Miernicza 3
tel.: 24-85-37

filia Rumia, ul. Okrzei 53 a

Usługi w zakresie

- prowadzenie ksiąg rachunkowych dla sp-ek z o.o.
- ksiąg przychodów i rozchodów
- porady rachunkowe
- deklaracje rachunkowe
- rozliczenia ZUS

3. GITOWCY	18:4 (38:15)
4. KUSZOWIANKA	14:9 (33:21)
5. LECH	10:13 (39:35)
6. TRYGLODYCI	5:16 (22:35)
7. HEINEKEN	3:0 (14:0)
8. CARVINY	2:0 (4:1)
9. JASTRZĘBIE	0:20 (14:49)
10. BŁĘKITNI	-5:25 (7:72)

Grupa młodsza I Runda

1. CZERW.-CZARNI	3:0 (11:0)
2. A.C. RUMIA	2:0 (4:0)
3. F.C. REDA	2:0 (2:1)
4. CARVINY J.	0:2 (1:2)
5. LAMPARTY	0:2 (0:4)
6. PANTERY	-1:3 (0:11)
7. REAL RUMIA	0 - mecz przełożony
8. F.C. ZIZEL	0 - mecz przełożony

GABINET INTERNISTYCZNY

EKG

DR MED. Jarosław Krzyżak

specjalista chorób wewnętrznych,
medycyny morskiej i tropikalnej

Rumia, ul. Świętojańska 14 B.
PRZYJMUJE CODZIENNIE
z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt

w godz od 17⁰⁰ do 18⁰⁰.

WIZYTY DOMOWE - zgłaszać:
tel. 52-63-45 w godz 8⁰⁰ - 13⁰⁰
tel. 20-62-04 w godz 8⁰⁰ - 16⁰⁰
tel. 26-59-32 po godz 20⁰⁰
oraz w godz przyjęć gabinetu

choroby serca, naczyń,
nadciśnienie, cukrzyca, inne

EKG z opisem na miejscu

LABORATORIUM

czynne codziennie 7⁰⁰ - 15⁰⁰
oprócz sobót, niedziel, świąt

Mini komputer
produkcji szwajcarskiej
do pomiaru fazy płodności
i niepłodności

BIOSELF[®]
WSKAŹNIK
PŁODNOŚCI

APTEKA
Rumia, ul. Starowiejska 4A

KM

ZAPRASZA DO SWOICH SKLEPÓW

Rumia, ul. Wybickiego 2

CUKIERNIA

9⁰⁰-18⁰⁰

DELIKATESY

7⁰⁰-19⁰⁰

STYLE

10⁰⁰-18⁰⁰

CZYNNIE W NIEDZIELE!

posiadają w sprzedaży:

- Humana 0
- Humana 1
- Humana 2
- Humana bananowa

Zapraszamy

Firma "DOMEX"

poleca usługi w zakresie:

układania, szlifowania, lakierowania

- parkietu
- mozaiki
- desek
- boazerii
- schodów, balustrad
- zabudowy korytarzy

materiał własny lub powierzony

Zgłoszenia w godz. 16⁰⁰ - 17⁰⁰

Rumia, ul. Dąbrowskiego 9 /33

tel.: 71-06-81

BIURO RACHUNKOWE

Kazimierz Smentoch

Reda, ul. Łąkowa 33/4

tel.: 78-39-77

oferuje usługi w zakresie:

- prowadzenia ksiąg rozchodów i przychodów
- sporządzania deklaracji podatkowych i ZUS wraz z dostarczeniem dp zainteresowanych instytucji
- doradztwa podatkowego
- pozostałej obsługi finansowo -

Kancelaria Prawnicza

AKCJA

pomoże założyć i poprowadzić własną firmę oferujemy m.in.

porady prawne dla ludzi biznesu
stałą obsługę prawną firm
porady w zakresie prowadzenia ksiąg handlowych, przychodów i rozchodów
porady w sprawach podatkowych

Zapraszamy do Biura ludzi przedsiębiorczych i pragnących osiągnąć sukces.

wtorki i piątki godz. 14⁰⁰-16⁰⁰

Rumia, ul. Dąbrowskiego 16

tel.: 71-32-12

Zakład krawiecki

poleca w dużym wyborze

płaszcz, kurtki
(kresz, popelina)

po cenach producenta!

Rumia, ul. Zwirkii Wigury 28

tel.: 71-16-63

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH OSTATNIA POSŁUGA

RUMIA, Wybickiego 20
codziennie 8⁰⁰ - 16⁰⁰
sobota 8⁰⁰ - 13⁰⁰

tel.: 71-23-33 całą dobę

Pełny zakres usług pogrzebowych

formalności cywilne i cmentarne,
kwiaty, wieńce, wiązanki, trumny,
transport - tanio (cały kraj), or-
ganizacja stypy, przewozy autoka-
rem, odbiór zwłok z domu,
kredytowanie pogrzebów

Hurtownia spożywcza "LOKO"

oferuje w sprzedaży ciągłej
- cukier luzem oraz paczkowany
- inne artykuły spożywcze

Aktualne ceny giełdowe,
możliwość hurtowej dostawy na
zamówienie. Polecamy również
transport samochodem 10t,
cały kraj.

ceny konkurencyjne

Rumia Wybudowanie, ul. Długa 3
(od Dębogórskiej w okolicy oczyszczalni)
tel.: 71-17-75

Sklep Zoologiczny

"AMAZON"

Rumia Janowo, ul. Dokerów 48

oferuje wciągłej sprzedaży
szeroki wybór małych zwierząt,
ptaków i rybek.

**Wszystko czego potrzeba Twojemu
zwierzakowi znajdziesz u nas!**

DOMOWE POGOTOWIE ELEKTRYCZNE

- czynne całą dobę -
tel.: 71-25-09

- usuwanie awarii elektrycznych
- naprawa - konserwacja urządzeń elektrycznych
- instalatorstwo elektryczne

Jerzy S. Gašior

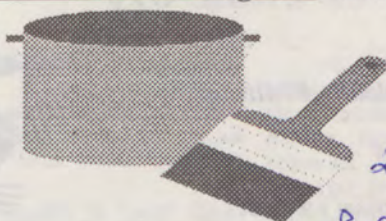
Rumia, ul. Gdańska 26/33

Madera

sklep 1001 drobiazgow ul. Starowiejska 4A

Poleca:

- art. elektryczne
- gosp. domowe
- farby:
 - emulsyjne
 - kredowe
 - olejne
- lakiery



rozpuszczalniki
oraz inne artykuły
branży przemysłowej

Zapraszamy:

codziennie od 10⁰⁰ do 18⁰⁰

tel.: 71-31-64

Biuro Rachunkowe

84-230 Rumia
ul. Sobieskiego 2 m 2
tel.: 71-11-99

czynne: we wtorki od 16⁰⁰ - 20⁰⁰
czwartki od 16⁰⁰ - 20⁰⁰

Usługi w zakresie:

- prowadzenie ksiąg przychodów i rozchodów
- porady rachunkowe
- karty podatkowe
- rozliczenia ZUS
- rozliczenie deklaracji podatko-

GABINET CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

specjalista chorób wewnętrznych
WIESŁAW ILCZYSZYN

badanie kierowców 90.000

Rumia, ul. Sabata 12
Szk. Podst. nr 2, I piętro
czynny: piątek 17⁰⁰ - 18⁰⁰

FOTO-MIRA

Rumia, Dąbrowskiego 6
tel.: 71-05-71
oraz Janowo ul. Stoczniewców 4
Świadczy usługi w zakresie fotografii:

Artystycznej

Pamiątkowej

Dokumentowej

Reportażowej

Reklamowej

Amatorskiej

Prace amatorskie w ciągu 1 godz.
Zdjęcia paszportowe, dowodowe,
legitymacyjne, dyplomowe
w ciągu 3 MINUT

Sprzedaż wszystkich rodzajów filmów.

Aparatów fotograficznych

Albumów do zdjęć

Lamp błyskowych

Najniższe ceny!

Wszystkie zdjęcia na doskonałym papierze FUJI

Filmy zakupione u nas wywołujemy bezpłatnie

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

LEKARZ STOMATOLOG G. MIELCZAREK-BOGUCA

- zachodnie materiały
- protetyka
- ekstrakcje

gabinet czynny:

poniedziałki 17⁰⁰ - 20⁰⁰

czwartki 17⁰⁰ - 20⁰⁰

soboty 12⁰⁰ - 16⁰⁰

Rumia, ul. Gen. Hallera 9A

(w podwórzu)



rys. G. Matoga

HOTEL FALTOM

wydzierżawi pomieszczenie po zakładzie fryzjerskim

Biuro hotelu
tel.: 71-27-47

Literka

Księgarnia, ul. Gdańska
(naprzeciw Pewexu)

Zaprasza

rodziców i ich milusińskich
codziennie 11⁰⁰ - 19⁰⁰
sobota 10⁰⁰ - 15⁰⁰

- oferuje w dużym wyborze
- atrakcyjne pozycje książkowe dla dzieci i dorosłych
 - artykuły papiernicze
 - zabawki

Okazja ! do nabycia kalendarze biodynamiczne na rok 1992

Istnieje również możliwość szybkiego wywoływania filmów

DO ZOBACZENIA

Zakładanie i pielęgnacja ogrodów oraz prace budowlane:

- domki jednorodzinne
- drogi i chodniki
- stawy i baseny ogrodowe itp.

tel.: 71-07-96

Pomoc drogowa "AUTO - TRANS"

czynna całą dobę

tel.: 71-45-55

CB: 11-96 (kanał 19)

Rumia, ul. Metalowców 17 A



Kwiaty, wiązanki okolicznościowe, świąteczne oraz ze sztucznych kwiatów. Wieńce i wiązanki pogrzebowe z dostawą.

"KWIACIARNIA"

Rumia, ul. Górnicza 23,
tel.: 71-06-12

Czynna codziennie
10⁰⁰ - 18⁰⁰

Wykończamy w domu

ZAKŁAD USŁUGOWY

Ryszard Juński
Rumia, ul. Mickiewicza 63
tel. 71-37-95

oferuje usługi w zakresie:
instalacje sanitarne
instalacje grzewcze
instalacje gazow
usługi ślusarskie

cenę konkurencyjne!

Ceny ogłoszeń:

- ramkowe: 1cm² - 3.000,- min 6x5 cm
 - drobne: do 10 słów - bezpłatne, zgłaszać telefonicznie
 - za 5 powt. ogl. ram., przy zaplacie z góry - 10% rabatu
- Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmujemy:

- sklep obuwniczy, ul. Rodziewiczówny 2 (koło kawiarni "Słoneczna")
- księgarnia "Literka" (naprzeciw "Pewexu")
- "Chromatografia", pod tel.: 71-00-66

Ośrodek Szkolenia Kierowców

"Widrol"



Przyjmujemy zamówienia na kurs wszystkich kategorii: A, B, C, D, T, E i motorowery wg nowego systemu szkolenia i egzaminowania.

Posiadamy podreżniki z najnowszymi testami.

- Biuro: - Rumia ul. Grunwaldzka 37 tel. 71-14-80
- Szkoła Postawowa nr 2
- Dom Kultury "Janowo"
- Gdynia - Cisowa
- Technikum Tworzyw Sztucznych
- Gdańsk
- CKUMiE ul. Augustyńskiego 1
- Gdańsk - Osowa
- Szkoła Podstawowa

Szkolimy obcokrajowców!

Gabinet chorób wewnętrznych

(EKG, badania na prawo jazdy)

czynny: wtorek godz. 17⁰⁰ - 18⁰⁰
czwartek godz. 17⁰⁰ - 18⁰⁰

Rumia, ul. Chodkiewicza 10

90.000

(ok. 300m za CPN-em w Rumi)

u.04



Zaprasza

Pracownia biżuterii artystycznej
Chaim

Rumia, ul. Starowiejska 6, tel.: 71-05-21

Pracownia Futer

Pracownia Kapeluszy Damskich - Bielizniarstwo

Upięcia ślubne i komunijne

Sklep z odzieżą dla Pań, Panów i Dzieci

Polecamy garniturki chłopięce do I komuni

Duży wybór nakryć głowy dla Panów

Zapraszamy codziennie 10⁰⁰ - 18⁰⁰, soboty 10⁰⁰ - 14⁰⁰



USŁUGI PRALNICZE

Rumia, ul. Rajska 10 tel. 71-37-91

Przyjadę po brudną pościel i odwożę czystą.
Transport na koszt firmy!

Naprawa pralek oraz sprzętu gospodarstwa domowego Adam Pruszyński

od godz. 10⁰⁰ - 18⁰⁰ ul. Gdańska 4,
tel.: 71-84-80 godz. 8⁰⁰ - 10⁰⁰ i po 18⁰⁰
naprawy gwarancyjne "ZELMER"

INSTALATORSTWO

Sanitarne CO oraz GAZ
Montujemy piece co oraz pompy
Wykonujemy remonty bieżące i kapitalne

Edmund i Mirosław
Tessmer

Rumia, ul. Marynarska 51/53
tel. 71-29-24

szybko, solidnie, tanio

- kuchnie gazowe
- wiszące piece gazowe
- junkersy
- termy gazowe
- części gazowe
- bojler elektryczne i pompy co.

kupiszwskładzie

"LENMET"

Rumia, ul. Kamienna 30, tel. 71-16-41

Zabezpieczamy dostawę do domu.

Hotel i Restauracja

"Biały Dworek"

Rumia, ul. Sobieskiego 16
tel.: 71-04-73

ZAPRASZA

- polecamy dobrą i smaczną kuchnię, dancing, dyskotekę
- organizujemy przyjęcia okolicznościowe, wesela
- zapraszamy także do korzystania z naszych pokoi hotelowych 2 i 3 osobowych

Naprawa lodówek i zamrażarek

oraz innych urządzeń
chłodniczych

Jan Konkol

Rumia, ul. Czerwonych Kosynierów 8a

tel.: 71-27-28

LEMAR

- drzwi i okna
- aparaty telefoniczne
- faxy i kserokopiarki firmy "RICOH" (posiadają homologację)
- gotowe zaprawy budowlane
- okładzina ścienna z korka
- kleje, farby, bejce, narzędzia
- wyroby z wikliny

Sklep firmowy:

róg Dąbrowskiego i Piłsudskiego

tel.: 71-13-42



Purtk na drogach i bezdrożach Rumi

No news is good news

Tytuł zaczerpnąłem z sentencji angielskiej, co jak każdy wie, bo każdy zna języki obce, znaczy ni mniej ni więcej jak: "brak wiadomości to dobre wiadomości".

William Kennedy Smith (z "tych" Kennedych) z trudem wybronił się z oskarżenia o zgwałcenie 30-letniej rozwódki. Nie ma dalszych wiadomości.

Murzyn Mike Tyson, mistrz wagi ciężkiej boksu zawodowego, oskarżony został o gwałt na 18-letniej uczestniczce konkursu piękności na tytuł Miss Czarnej Ameryki, wymiguje się od solidnej kary - 80 lat pozbawienia wolności - sprawa schodzi na plan dalszy. Ale i inni mistrzowie bokserzy: Joe Louis, Cassius Clay (po przejściu na islam Muhammad Ali), Jack Dampsey, George Foreman czy Suger Ray Robinson też nie byli bez zarzutu i z podobnych miłosnych sidła wywijali się.

A na naszym podwórku - posadzić czy nie posadzić Bagsika i Gąsiorowskiego, Grabelnego i kilku innych - dziennikarze co dzień nieczym koguty odpuścili. Prezydent Wałęsa prosił swego kolegę, prezydenta państwa Izrael o ekstradycję przestępców finansowych nie wiedząc, że w Izraelu pan prezydent nie ma na to wpływu.

Mniej słyhać też o dziurze budżetowej naszego kraju, która w międzyczasie przemieniła się w dziurę ozonową. Piszcie o tym więcej, niech producenci kapeluszy dogonia finansowo innych młodych kapitalistów (przypominam, że w Rumi są mistrzowie - kapelusznicy, o czym za pośrednictwem mojej koleżanki przekonamy się).

Coraz mniej mówi się o walce ministrów i ich zastępców o priorytetowe urzędy i służbowe lanie. Już legendarny pawilon handlowy we Wrocławiu, w którym sasiaduje Madonna wystawiona w perfumerii, czerowny sex-shop i Ars Chrystiana z portretem naszego papieża przestaje dziwić cudzoziemskich dziennikarzy, powoli przechodzi w zapomnienie.

Komuchy i komuchopodobni już dawno załatwiają odpowiednie stanowiska lub godnie załatwiają kopać swoje działki przydomowe, a rzutcy i mądry dawno zrezygnowali z ambicji i handlują.

Pusty fotel szefa Banku Narodowego już wypełnia ciepłe ciało pani Gronkiewicz-Waltz dzięki osobistemu wstawiennictwu pana prezydenta. A swoją drogą czy pani prezydentowa nie jest o to zazdrosna?

Gniewa jeszcze niezbyt szczerze przekazywanie sobie znaku pokoju, ale i do tego można się przyzwyczaić.

Przysiadłem się w "Słonecznej" do pana czytającego "Gońca..."

- Kto to jest Purtk? Na pewno pan w średnim wieku, prawdopodobnie prawnik. Dobry ojciec dzieciom, dobry mąż... Po każdym felietonie ma ubaw rozmawiając z sąsiadami... A pracuje? Według mojego nosa w Urzędzie Miejskim.

- Według mnie - mówi pani w średnim wieku - Purtkiem jest kobieta, pani Purtk. Ma takie kobiece, delikatne a zarazem stanowcze spojrzenie na świat. Mężczyźni inaczej widzą świat, który nas otacza.

- To musi być - mówi pracownica Urzędu Miejskiego - albo redaktor naczelny (jest "szkulny", dużo wie) albo szef wydawnictwa, burmistrz Jan Klawiter. Erudyta, człowiek kulturalny, dobrze zna historię naszego miasta ostatnich lat. Im więcej myślę, tym więcej danych wskazuje na to, że Purtkiem jest albo sam burmistrz, albo redaktor naczelny. Wszak to rodzina, proszę pana...

- Ja wiem - mówi starszy pan podpiekający się laską - kim Purtk nie może być. Nie może być pracownikiem Urzędu Miasta i nie może być kobietą.

- A ja nie mogę być Purtkiem?
- Stanowczo nie, pan nie ma duszy dziennikarskiej... Natomiast Purtk może być: kierownicą-taksówkarzem, bo i tak oni nie mają nic do roboty, więc myślą jakby dorobić. Może prowadzić jedno ze stoisk na dworcu w Rumi, wszystko widzi co się na dworcu dzieje. Pisał chyba o tym z pięć razy.

- Nie zgadł pan. Kula w płot. Skoro wierzy pan w Boga, dlaczego nie wierzy pan w diabła i to diabła sympatycznego.

A teraz do rzeczy - czytelnicy, co robić? Uczniowie klasy VIII jednej ze szkół zapraszają mnie na spotkanie autorskie twierdząc, że w ich redakcji szkolnej czeka na mnie dobre piwo. Podobne piwo czeka w "Dziupli" na Stoczniowców 7 i kawa u burmistrza. Skoro staję się osobą znaną przyznałem sobie odznaczenie Zasłużony dla Miasta Rumi, co prawda odznaczenie postkomunistyczne, jednak sam sobie wręczyłem i przypiąłem do klapy najlepszego garnituru (jak to jest w zwyczaju u pierwszego obywatela Rzeczypospolitej).

Na zakończenie życzyłbym sobie by w Rumi, w województwie gdańskim i w całej Polsce sentencja "No news is good news" była aktualna. Serdecznie dość mamy wszelkich sensacji i wszelkich złych decyzji, które w sumie skupiają się w naszym coraz chudszy portfelu.

Moja znajoma, poważna, pracowita i odpowiedzialna nauczycielka, pani Ludwika, pogodziła się już z wyrażaniem jej przez ministra laską i na swoje imieniny (kupilem piękne kwiaty) zaprosiła mnie na wspaniały tort i kawę. Dziękuję jej za to serdecznie i zapraszam za honorarium w "Gońcu..." na wino do "Faltomu", bo na tyle wystarczy gotówki.

Sukcesów finansowych życzy czytelnikom coraz biedniejszy

Purtk

PS: "W tym kraju nie można pracować...", "W tym kraju..." - takie stwierdzenia dziennikarzy i ludzi młodych denerwują mnie. A gdzie wy, panowie i panie, żyjecie? Ten kraj choć cheralawy, kulawy i rachityczny to zawsze Polska. Popraw się nowy ministrze finansów.

Purtk

Z ostatniej chwili (na 10 dni przed wydaniem "Gońca..."):

1. Hasło biedaków: "Nie po to obaliliśmy komunę, żeby tylko BAGSIK był BOGATIN!"

2. Hasło ekonomistów: "Po co było SASZĘ zamieniać na SACHSA?"

3. Hasło szkolne: "Ciemno wszędzie, głucho wszędzie - chyba SZKOŁY już nie będzie!"

OGŁOSZENIA

- Skład komputerowy: projekty i wykonanie wizytówek, materiałów reklamowych, reklamy do gazet, skład i druk prac dyplomowych oraz publikacji. Rumia, ul. Kościelna 1, tel. 71-07-64, po 17

Sprzedam

- Książki oraz słowniki, ul. Starowiejska 40
- Pilnie pralkę automatyczną "tamati" w bardzo dobrym stanie i stół duży, rozkładany. tel. 23-57-01 po 17⁰⁰
- Używane: pralkę automatyczną, kanapę + 2 fotele, wózek głęboki. tel. 71-13-73
- Działki budowlane w Kosakowie, tel. 71-25-85
- Kanapę i dwa fotele, tel. 71-43-26
- Suknię ślubną, tel. 71-16-63
- Konto gazowe z butlą, piec kaflowy, kredens kuchenny, tel. 71-17-40
- Suknię ślubną w cenie 700.000,- tel. 71-31-39 po 16

Kupię

- Domek gospodarczy do remontu. tel. 71-19-39
- Szafę używaną, tel. 71-17-40

Lokale

- Do wynajęcia garaż przy ul. Matejki. tel. 20-91-75
- Dom z garażem w Rumi odnajmę, tel. 71-11-10
- Redaw centrum handlowo-rzemieślniczym przy ul. Gdańskiej 48 lokal 2x75m² przeznaczone do użytkowe z telefonem, do zagospodarowania na przedstawicielstwo firmy, salon ekspozycyjno-promocyjny, działalność handlową, itp, tel. 71-18-88 po 18

Usługi

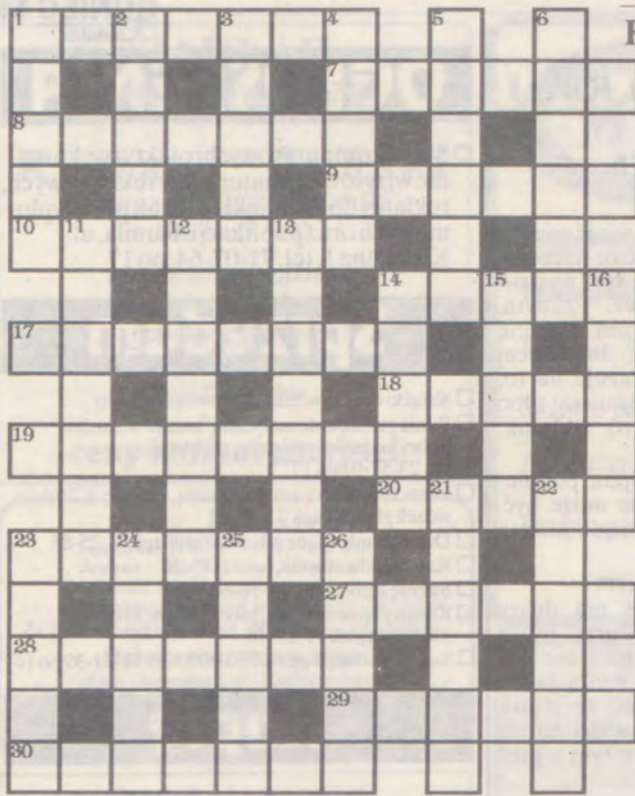
- Montaż wodomierzy wraz z uzupełnieniem ewentualnych ubytków glazury i drzwiczkami, tel. 71-85-86
- Układanie boazerii, podłóg, Rumia, ul. Sobieskiego 26/2, tel. 71-18-66
- Zaopiekuję się dzieckiem dwuletnim u siebie, tel. 71-19-39
- Telewizory OTAKE ORION z programami sat. - montaż automatycznego włącznika koloru, tel. 71-41-09

Inne

- Skrytki pocztowej (za odstępnę) poszukuję w Rumi lub w Gdyni. tel. 71-24-47
- Zatrudnię osobę niepracującą, emeryta lub rencistę do pracy na działce - sezon letni, tel. 71-89-67
- Od kwietnia otwieramy wypożyczalnię kaset "Video FAN", najnowsze hity i korzystne ceny, ul. Wybickiego 6

Korepetycje

- Matematyka, tel. 71-07-39
- Dr biologii, tel. 71-14-78
- Lekcje gry na pianinie, tel. 71-30-16
- Reeducacja (nauka czytania i pisanie) dla dzieci klasy I-III, tel. 71-42-46



Krzyżówka nr 10

J.N.

29) góry na granicy Czechosłowacji i Niemiec,
30) twarde włókno z liści agawy.

PIONOWO:

1) ciemnobrunatny barwnik,
2) twórca opery "Poławiacze perel",
3) włókno otrzymywane z liści palm, także palma iglasta,
4) stan pogotowia,
5) stolica Macedonii,
6) materiał skalny osadzony przez lodowiec,
11) jedno z podstawowych pojęć buddyzmu, "zgaśnięcie",
12) stan zakażenia krwi,
13) część zbroi osłaniająca przedramię w Polsce w XVII w. używana przez husarię,
14) siódmy dzień tygodnia w judaizmie, szabas,
15) waluta naszych sąsiadów,
16) rzeka w Kanadzie i USA,
21) luk oparty na dwóch kolumnach,
22) stolica Kanady, również

rzeka w Kanadzie,
23) turystyczna łódź z wiosłem 2-piórowym,
24) potentat finansowy,
25) torbiel,
26) pisarz japoński, pierwszy realista w literaturze japońskiej (1642-93).

Na rozwiązania czekamy do 10 kwietnia. Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru nagrody wylosowali: **Jadwiga Szustek** ul. Zygmunta Augusta 4 i **Wacława Krzemińska** ul. Stolarska 14. Gratulujemy. Nagrody książkowe do odebrania w księgarni "Literka" naprzeciw Pewex-u.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki:

Poziomo: Panonia, Natuna, tornado, dorada, anilana, watra, akademía, Sebha, postłanka, lerka, sarmata, stress, Orfeusz, Yukawa, trawnik.

Pionowo: Pytia, Nurmi, Niasa, anoda, starka, Anadyr, nekroza, lodolam, nominat, wasal, tabbor, Anawa, Eureka, Kosowo, szott, rafia, alumn.

POZIOMO:

1) część terytorium Rosji z Leną i Altajem,
7) afrykański drapieżnik z rodziny psów, sinir,
8) żona Minosa króla Krety, matka Minotaura,
9) broń biała kłująca,
10) przerwa między aktami w teatrze,
14) rezydencja władcy w krajach muzułmańskich,
17) tkanina ułożona dekoracyjnie w fałdy,
18) roślina pastewna,
19) cięsnina na O. Spokojnym łączy M. Jawajskie z M. Południowochińskim,
20) kupon,
23) największe miasto, port Pakistanu,
27) grecka bogini magii, pani dróg rozstajnych,
28) matka i żona Edypa,

Rumskie who is who

Imię:

Kazimierz

Nazwisko:

Beling

Nauczyciel, były dyrektor, założyciel Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Rumi
Znak zodiaku:

Baran

Wiek:

jeżeli można, pana inżyniera - już trochę przeżyłem



Hobby:

działka, grzyby, samochód

Żona, dzieci:

Są. Renata i trzy pociechy (bliźniaczki - Justyna, Alina i Paweł)

Samochód: nareszcie dobry

Ma Pan psy lub koty w domu?

Nie mam, choć bardzo lubię psy

Życiowy sukces:

Zbudowanie nowego budynku ZSZ w Rumi, ukończenie Politechniki Gdańskiej

Zajęcie domowe, którego nie cierpię:

malowanie mieszkania

Ulubione zajęcia: praca z młodzieżą

Pańska zaleta: niech inni oceniają

Nie cierpi Pan: kłamstwa i głupoty

Ideal kobiety: oczywiście żona

Jeżeli potrafi Pan gotować, na co mógłbym się wprosić?

na krupnik - moja specjalność

Ulubiona muzyka:

walce Straussa i orkiestry dętej

Ulubiony taniec:

walc wiedeński i walc angielski

Na co zaprosiłby Pan naszego redakcyjnego Purtko do "Faltomu"?

Jeszcze nie byłem, ale mam nadzieję, że Purtko mnie zaprosi

Jak Pan wypoczywa?

Najchętniej na działce, jesienią na grzybach, latem nad jeziorem

Wygrywa Pan miliard w toto-lotka i ...

wyjeżdżam z rodziną na wczasy do Hiszpanii

Pańska wada:

nie mam wad choć niektórzy są innego zdania

Ma Pan możliwość zaproszenia do siebie dwóch osób z Rumi, kogo Pan zaprosił?

Proboszcza ks. Andrzeja Miszewskiego

i byłego Naczelnika Miasta

mgr Seweryna Czoskę

Ulubiony aforyzm, przysłowie:

Dopóty dzban wodę nosi...

Marzenia prywatne:

zdrowie, zdrowie i jeszcze raz zdrowie dla rodziny i najbliższych przyjaciół

Prezent, jaki chciałby Pan otrzymać od swoich najbliższych:

Od najbliższych każdy prezent jest mi drogi - jednak życzyłbym sobie by stan nauczycielski godnie zarabiał i godnie żył.

R.M.R.



- NOŻEJ MNIE SIĘ WRĘSZCIE
POSZCZĘDZIŁ

Anegdota o proboszczu i kowalu

Przed wojną przyszedł do kowala Plotke'go ksiądz proboszcz z parafii św. Krzyża, aby zamówić wycieraczki do butów. Kowal, chłop tyleż olbrzymi, co dowcipny zaśpiewał zdaniem proboszcza zbyt wygórowaną cenę. W takim przypadku kowal zaproponował cenę wg taryfikatora tzn. zależną od wagi przerobionej stali. Nie trudno się domyślić, że proboszcz otrzymał wkrótce wycieraczki, które trudno było unieść, a ich cena była dużo wyższa niż ta pierwotna. Dzięki temu owe wycieraczki przetrwały do dnia dzisiejszego.

Chcemé le so zażęc

GONIEC

Rumski

„GONIEC RUMSKI” - gazeta lokalna, Wydawca: „CHROMATOGRAFIA” spółka z o.o.
Adres redakcji: Rumia, ul. Gdańska 37/12 tel. 71-24-47.

Ogłoszenia i teksty do druku przyjmujemy w księgarni "Literka", sklepie obywat. ul. Rodziewiczówny 21 pod tel. 71-00-66.

Redaktor naczelny: Kazimierz Klawiter, Sekretarz redakcji: Hanna Kurowska, redaguje zespół

Druk: "CHROMATOGRAFIA" Rumia, ul. Wybickiego 10 tel.: 71-00-66

konto: Bank Spółdzielczy w Rumi 919399-5177-136-61.

Skład: (A.S.)